Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 131. — ROK XXXVII.

SRODA 21. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Jaka ma być taktyka Sejmu?

Przed Sejmem, który musi się zebrać za dni kilka, stoi dylemat następujący: Jeśli uchwali on w pierwszych zaraz dniach votum nieufności dla rządu, to zostanie odroczonym i nie będzie mógł zająć się sprawami tak ważnemi, jak reforma podatku obrotowego, przesilenie gospodarcze, kredyty dodatkowe itd. Jeśli zaś Sejm rządowi votum nieufności nie uchwali, to obniży swój prestiż wobec kraju, który — podobnie jak i większość sejmowa — jest zdania, że poprawa sytuacji gospodarczej zależy przedewszystkiem od uspokojenia wewnętrznego, od szczerej współpracy rządu ze Sejmem i od zdecydowanego nawrotu na drogę prawa. Póki się nie przestrzega przepisów Konstytucji, która żąda ustąpienia ministra nie cieszącego się zaufaniem Sejmu, póki toleruje się w prasie rząd popierającej nawoływania do zamachu stanu i do wytępienia opozycji sejmowej „pałką i ołowiem“, póki bojówki sanacyjne rozbijają zebrania, słowem: póki trwa system uznający autorytet prawa tylko wtedy, gdy nie koliduje ono z interesami kliki sanacyjnej, — tak długo prawdziwe uzdrowienie naszego życia gospodarczego i politycznego musi pozostać w krainie marzeń. Z tych założeń wychodząc powinienby Sejm swe prace zacząć od usunięcia rządu p. Sławka. Ale wtedy — powtarzamy — sesja zostanie odroczona i Sejm do żadnej pracy dopuszczonym nie będzie...

Jak wybrnąć z tego dylematu? Według prywatnych wiadomości Klub Narodowy zamierza zaraz na pierwszem posiedzeniu zgłosić wniosek o wyrażenie rządowi nieufności. Zamiary klubów środka i lewicy, które zbierają się jutro na naradę, są nieznane, ale podkreślamy, że ogłoszona onegdaj wspólna rezolucja stronnictw włościańskich zawiera zwroty mocno opozycyjne. Rząd dotąd planów swoich nie odkrył (i nawet zwołania sesji jeszcze nie ogłosił), widocznie chce dostosować swe decyzje do taktyki Sejmu. Jeśli dodamy, że szerzą się pogłoski, jakoby marszałek Daszyński komuś obiecywał (!), iż do uchwalenia votum nieufności nie dojdzie (!), to otrzymamy mniej więcej całkowity obraz obecnej niejasnej sytuacji politycznej.

Naszem zdaniem Sejm winien ustalić pewien minimalny program prac dla sesji. Obok podatku obrotowego i spraw gospodarczych **m u s i** się w nim znaleźć załatwienie sprawy Czechowicza (kredyty dodatkowe za rok 1927/8). Sprawa ta jest **p i l n a**, gdyż Trybunał Stanu już od 10-ciu miesięcy czeka na odpowiedź Sejmu na swe zapytanie, jakie wydatki p. Czechowicza Sejm uważa za niepotrzebne, a przez to i nieprawne. Przecież nie można p. Czechowicza trzymać w stanie oskarżenia przez całe lata. Sejm prowadzi przeciw niemu proces przed Trybunałem Stanu i obowiązkiem jest jego jako oskarżyciela dostarczyć Trybunałowi materjału dowodowego jak najprędzej. Zbytnie przeciąganie się procesu skompromituje nie tylko Sejm, ale i wymiar sprawiedliwości w Polsce. Trzeba więc domagać się absolutnie szybkiego zakończenia tej sprawy, która zresztą i dla kredytu Polski zagranicą i dla ugruntowania się poczucia prawnego w państwie ma duże znaczenie.

By uzyskać **c z a s** na załatwienie programu swych prac, mogłyby kluby sejmowe na pierwszem posiedzeniu tylko **z a p o w i e d z i e ć** złożenie votum nieufności w terminie późniejszym, a narazie przystąpić do pracy nad porządkiem dziennym. Rząd nie mógłby wtedy — bez narażenia się na jednomyślny protest kraju — odraczać lub zamykać sesji, a kluby sejmowe salwowałyby swe stanowisko opozycyjne. Rozumiemy dobrze, że takie wybrnięcie z sytuacji nie jest najlepszem, ale gdzież jest inne, od niego lepsze? Cała rzecz w tem, że Konstytucja pozwala p. Prezydentowi sesję nadzwyczajną zamykać i odraczać bez ograniczenia co do terminu; rząd jest przeto na sesji nadzwyczajnej panem sytuacji. W roku 1927 nie dopuścił ani razu do sesji nadzwyczajnej; obecnie może zrobić to samo. Jeśli się więc pragnie mieć sesję, to trzeba ją wymanewrować przez odpowiedni program prac, popierany przez opinję publiczną.

Być może jednak, że kluby sejmowe zdecydują się na wystąpienie przeciw rządowi zaraz w pierwszych dniach sesji. Utrwala się bowiem opinja, że ślimaczący się zatarg trzeba w żywotnym interesie państwa szybko zakończyć. Nie możemy przez całe lata żyć w przesileniu i niepewności jutra. Wyjaśnienie sytuacji nie da wtedy na siebie długo czekać.

ax.

27 b. m. zbierze się trybunał Stanu.

w sprawie sen. Zubowicza.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). **Posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie wydania sądowi z oskarżenia prywatnego b. senatora Zubowicza, zwołane zostało na dzień 27 na godz. 11-tą.** [illegible]enie będzie niejawne. **Minimum członków Trybunału potrzebne, by posiedzenie odbyte było** [illegible], **wynosi 7.**

Osobna izba skarbowa dla województw stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Od 1 czerwca b. r., na zarządzenie ministerstwa skarbu, **wyłączony będzie z okręgu administracyjnego Lwowskiej Izby Skarbowej obszar terytorjalny województw stanisławowskiego i tarnopolskiego i utworzona będzie dla tych obszarów osobna izba skarbowa na wspomniane dwa województwa z siedzibą we Lwowie.** Ta nowa izba skarbowa otrzyma nazwę **Izby Skarbowej II. we Lwowie.** Istniejący przy dotychczasowej izbie skarbowej wydział emerytalny, **pozostanie przy Izbie Skarbowej I. we Lwowie.**

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **40.000 zł. na nr. 182.328,** po **5.000 zł.** na nr. **102.201,** 108.247, 113.265.

PROTEST WYBORCZY Z OKRĘGU 25 ODDALONY.

Warszawa (PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywał dzisiaj **protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 25, obejmującym Białą Podlaską. Protest oddalono.** Dnia 2 czerwca Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko mianowaniu z listy państwowej sen. Wierzbińskiego, ze względu na **pomyłkę w imieniu kandydata.**

SEINFELD SKARŻY.

„Robotnik“ donosi, że znany z głośnej sprawy podsłuchu telefonicznego, J. Seinfeld **występuje ze skargą sądową o zniesławienie przeciwko nacz. wydziału komisarjatu rządu p. Lisowskiemu, prezydjum Kl. B. B. oraz kilku pismom sanacyjnym.**

„APARAT SKARBOWY BĘDZIE CORAZ MNIEJ SPRAWNY...“.

W niedzielę odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarz. Centr. Stow. Urzędn. Skarb. W zebraniu wzięli udział delegaci z całej Rzplitej, którzy **zobrazowali w czarnych barwach położenie materjalne urzędników skarbowych oraz ciężkie warunki pracy.** Delegaci podnosili, że jeżeli w najbliższym czasie sytuacja nie zmieni się na lepsze, to **aparat skarbowy, funkcjonować będzie coraz mniej sprawnie ze szkodą dla interesów państwowych.**

———o———

Przed ogłoszeniem składu Rady miejskiej we Lwowie

Lwów, 19. 5. P. wojewoda lwowski **Gołuchowski zakończył już konferencje w sprawie nowej rady miejskiej.**

We wtorek upływa termin nadsyłania odpowiedzi przez tych radnych z roku 1913, których zapytywano, czy mandaty przyjmą. Obiegają pogłoski, że **ogłoszenie listy nowych radnych nastąpi we czwartek.** W każdym razie rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższych dniach, gdyż to **„przesilenie“**, trwające już parę tygodni **musi wpływać hamująco na niektóre prace magistratu.** Co do składu nowej rady miejskiej, **nic pewnego na razie jeszcze powiedzieć nie można.** Uchodzi za pewne, że procent mandatów żydowskich nie będzie zwiększony.

———o———

Powódź „oszczędnościowych“ okólników.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Minister spr. wewn. p. Józewski **wydał okólnik do wojewodów, w którym przypominając kwestję wydatkowania kredytów w bieżącym okresie budżetowym** zaleca szczególnie **przestrzeganie oszczędności w wydatkach na podróże służbowe i przeniesienia.** Przeniesienia z urzędu należy stosować dopiero wtedy, gdy ich zastosowanie wskazują motywy ważne, **nie dopuszczające innego załatwienia sprawy.** Podróże służbowe należy tak rozplanować, **ażeby jeden urzędnik mógł załatwić jednocześnie kilka zleceń.**

(Gdy sejm w toku obrad nad budżetem przeprowadzał restrykcje wskazane wymogami oszczędności, obcinając zwłaszcza wygórowane pozycje na luksusowe pojazdy, automobile, podróże służbowe i przesiedlenia — wówczas prasa sanacyjna rozpętała formalną nagonkę na Sejm, że swą oszczędnością chce zatamować „radosną twórczość“. Dziś pojawiają się jeden za drugim okólniki poszczególnych ministrów nawołujące gorliwie podwładny aparat urzędniczy do oszczędnego podróżowania... Lepiej wprawdzie, że ta cnota pojawia się u sanacyjnych szafarzy funduszami publicznemi późno niż nigdy, trzeba jednak zaznaczyć, że właściwe pole do oszczędności było już wówczas, gdy wpływy skarbowe były obfite. Oszczędności na samych tylko „podróżach służbowych i przesiedleniach“ nie wystarczą, trzeba je i w innych działach wprowadzić a także nie podwyższać diet dolarowych podróżującym dygnitarzom... Przyp. Red.).

PRZYSZŁOROCZNE PERSPEKTYWY BUDŻETOWE.

Warszawa. Ministerstwo skarbu rozesłało do urzędów pismo w sprawie podjęcia prac nad budżetem na rok przyszły. Mają być one wykończone do 31 sierpnia. Okólnik zawiera instrukcję, zalecającą bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej, zmniejszenie wydatków w porównaniu z budżetem na rok 1930/31 przez oszczędności w wydatkach rzeczowo-administracyjnych personalnych, przyjmując jako regułę nieobsadzanie stanowisk nieobsadzonych, a wreszcie przez zaniechanie wszelkich inwestycyj, o ile one nie mają charakteru konieczności państwowej.

Zwłoki ś. p. ks. bisk Lisieckiego

pochowane w katedrze śląskiej.

Katowice. (Telef. wł.). Przez całą noc wierni odprawiali modły przy trumnie ś. p. Biskupa Lisieckiego w kościele św. Piotra i Pawła, gdzie stała również warta honorowa.

Uroczyste nabożeństwo żałobne rozpoczęło się wczoraj o godz. 9 rano. Sumę pontyfikalną celebrował w asyście licznego duchowieństwa **książe metrop. Sapieha.** Kościół katedralny św. Piotra i Pawła **wypełniony był po brzegi delegacjami ludności z całego Śląska.** Ponadto uczestniczyli w nabożeństwie żałobnem **przedstawiciele kapituł szeregu diecezyj** z ks. ks. biskupami **Okoniewskim** (biskup pomorski), **Kubiną** (biskup częstochowski) i **Tomczakiem** (z Łodzi) na czele. Po nabożeństwie wygłosił kazanie **ks. biskup Kubina,** sławiąc zmarłego, jego pracę społeczną i naukową i nawoływał do zgody.

Następnie przemówił w języku niemieckim do uczestników uroczystości z pośród ludności niemieckiej. Po kazaniu czterech księży biskupów odprawiło kolejno **„castrum doloris“** poczem odprowadzono zwłoki do bocznej kaplicy katedry, przyczem kondukt prowadził ks. biskup **Okoniewski.** Udział duchowieństwa był bardzo liczny. Prezydenta Rzplitej reprezentował **wicemin. Pieracki.** Z Krakowa brali udział w uroczystościach pogrzebowych: im. Un. Jag. ks. prof. **Bystrzonowski** i ks. prof. **Archutowski,** imieniem Kapituły ks. kanonik **Domasik,** oraz ks. infulat **Kulinowski,** ks. sen. **Kasprzyk,** ks. prof. **Wargowski** i poseł **Puchałka.** Ś. p. ks. biskup Lisiecki był, jak wiadomo, doktorem honoris causa Un. Jag.

Bolszewizm i wygórowane podatki

na równi niszczą własność prywatną.

Z OBRAD MIĘDZYNAR. KONGRESU WŁASNOŚCI MIEJSKIEJ W MADRYCIE.

Madryt. Agencja Fabra donosi: W gmachu ministerstwa komunikacji, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej **inauguracyjne posiedzenie międzynarodowego kongresu własności miejskiej.**

Na kongres przybyły liczne delegacje **związków i stowarzyszeń właścicieli miejskich wszystkich krajów,** z wyjątkiem Anglji, Z. S. S. R. i Łotwy. Szereg mówców, omawiając sprawę własności stwierdziło jednomyślnie **dążenia do harmonji i pokoju** i przestrzegało przed **niebezpieczeństwem komunistów.** Pani **Pepłowska** wiceprzewodnicząca **związku właścicieli miejskich w Polsce,** jedyna kobieta, będąca oficjalnym delegatem, przemawiała w tym samym sensie. Następnie minister pracy przedstawił swój pogląd na zagadnienie własności, które — jego zdaniem — **jest równie stare jak świat i zniknie jedynie z nim razem.** Mówca zaznaczył, iż poza niebezpieczeństwem komunizmu istnieje jeszcze **niebezpieczeństwo** poważniejsze, które wytwarzają rządy bynajmniej nie rewolucyjne w krajach konserwatywnych, a nawet w państwach rządzonych przez dyktaturę **nakładając na własność miejską podatki tak wygórowane, iż przeszkadzają one jej rozwojowi, bez żadnych korzyści dla ogólnych interesów.**

GANDHYŚCI UPARCIE ATAKUJĄ RZĄDOWE WARZELNIE SOLI.

Warszawa 19. 5. Telef. wł.). **W ciągu soboty i niedzieli gandhyści kilkakrotnie usiłowali dostać się do warzelni soli w Adala. Pierwszy oddział wolontarjuszy w liczbie 415 osób policja odprowadziła do więzienia. Nauczeni tem smutnem doświadczeniem Hindusi, podzielili się na grupki i skierowali się do warzelni. Policja i tym razem uwięziła gandhystów. Wobec tego postanowiono wystawiać codziennie 100 osób i atakować warzelnię.**

Dzikie szczepy górskie znowu rozbiły kilka mniejszych oddziałów angielskich i zestrzeliły trzy samoloty, rzucające bomby.

O czem piszą inni?..

Warunek porozumienia na Śląsku.

Organ NPR. „Kurjer Śląski“ wyraża zaniepokojenie w związku z pracami nowego sejmu śląskiego. Pisze, że

„należałoby się może pokusić o doprowadzenie do porozumienia chociażby częściowego co do różnych ważniejszych zagadnień, mających więcej ogólny charakter. **Takie porozumienie miałoby może pewne widoki, gdyby w miejsce obecnego Wojewody przyszedł człowiek nowy, nie obarczony nienawiścią poszczególnych ugrupowań, bo trudno uwierzyć, aby się to mogło udać p. Grażyńskiemu“.**

Załatwienie „sprawy śląskiej“ będzie pewnego rodzaju egzaminem dla sanacji z jej „państwowego“ sposobu myślenia.

P. Grażyński nie spełnił obowiązku.

„Gwiazdka Cieszyńska“, której nie można posądzać o „nienawiść“ do p. wojew. Grażyńskiego, konstatuje, że przyczyną klęski polskości przy wyborach śląskich jest

„**wojna w obozie polskim**, trwająca od przewrotu majowego, **odkąd wojewoda Grażyński przybył do Katowic.** Od czasu, gdy **powstał obóz sanacji na Śląsku, zaczęła się tu walka wszystkich przeciw wszystkim.** Zwalczano się wzajemnie, zohydzano, tak, że wśród ogółu ludności poczęła się szerzyć dezorjentacja i zniechęcenie do spraw publicznych, które przy obecnych wyborach objawiło się tem, że wyborcy polscy częściowo się absentowali i gdy udział Niemców w głosowaniu dochodził do 100 proc., to u Polaków wahał się między 70 a 80 procent“.

Obowiązkiem wojewody było działać uspokajająco. Czy ten obowiązek spełnił? Niestety — pisze „Gwiazdka“ —

„**obowiązku tego p. wojewoda Grażyński nie spełnił,** owszem z obozu, w którym ma on wpływ decydujący, wychodziły zarzewia walki najbezwzględniejszej. Nie łagodzono sytuacji, lecz ją rozjątrzano i wynikiem tego jest sukces Niemców i komunistów“.

Swoje trzeźwe uwagi kończy „Gwiazdka Cieszyńska“:

„**W interesie państwowym i narodowym dążyć należy do pacyfikacji stosunków na G. Śląsku; aby jednak pacyfikacja ta mogła być przeprowadzona, musi nastąpić zmiana na stanowisku wojewody śląskiego“.**

Do takiego wniosku dochodzi pismo, które przez szereg lat, bo do samych wyborów 11 maja, wiernie służyło p. wojew. Grażyńskiemu. Chyba dość już argumentów za zmianą na stanowisku wojewody katowickiego.

Do źródeł zła.

W sprawie nadzwyczajnej sesji sejmu której zwołanie nie jest jeszcze zadecydowane, pisze „Gazeta Warszawska“, że się nie powinna ograniczyć wyłącznie do załatwienia ustaw zostających w związku z przesileniem gospodarczem. Trzeba sięgnąć do źródeł...

„Od czterech lat — pisze „Gazeta Warszawska“ — żyjemy wśród ciągłych konfliktów. Od czterech lat stan faktyczny jest niezgodny ze stanem prawnym. Od czterech lat wciąż się zapowiada jakieś zmiany, jakieś przewroty, co u jednych wywołują obawę o przyszłość gospodarczą, u drugich apatję i bezwład. Czy w tych warunkach możliwem jest wyjście z przesilenia przez to, że sejm pokornie będzie odrabiał to, co mu rząd wskaże? Przeciwnie, taki obrót wypadków tylko pogłębi przesilenie, zamiast usunąć jego przyczyny“.

Organ Stron. Narodowego zachęca sejm do zajęcia się także polityczną stroną obecnej sytuacji w Polsce.

Nie będzie „punktu zwrotnego“.

Sanacja życzyłaby sobie, żeby sejm zajął się tem tylko, co mu poleci rząd. Głosy takie, jak „Gazety Warszawskiej“, wyprowadzają ją z równowagi.

„Już na samym wstępie — pisze „Kurjer Wileński“ — wszystko się sprowadza do tych samych niezmiennych politycznych konfliktów i kontrowersyj, któremi naładowana była ostatnia sesja. Bez ich rozstrzygnięcia perspektywy na pozytywne rezultaty zbliżającego się okresu parlamentarnego są nieobiecujące. **Kryzys polityczny dominuje w Izbach ustawodawczych, kryzys gospodarczy — w społeczeństwie i jego życiu codziennem.** Rząd chce iść za wymogami życia, parlament chce to życie sprowadzić do walki politycznej. Jak tu znaleźć wspólny język? To też zbliżająca się sesja parlamentu nie będzie punktem zwrotnym w rozwoju kryzysu polskiego. Tyle można dziś powiedzieć z pełnem przekonaniem“.

Czyli, według „Kurjera Wileńskiego“. wszystko się powlecze staremi torami odraczania, zaskakiwania, mocnych wyrażeń, a słabych czynów... A, no! Będziemy widzieli, co to będzie!

P. Fr. Potocki zostaje?

„Dzień Polski“ wyjaśnia „sprawę“ p. Okulicza, o której za „Gazetą Warszawską“ niedawno pisaliśmy. Wyjaśnia więc, że p. Okulicz był „dyrektorem departamentu w min. oświaty“, a nie wyznań. Departament wyznań prowadził tylko jako kierownik do czasu, dopóki nie został posłem z BB. Wówczas otrzymał urlop, a na stanowisko dyrektora departamentu wyznań został powołany p. Fr. Potocki. Po unieważnieniu mandatu poselskiego pan Okulicz wrócił na stanowisko dyrektora departamentu w ministerstwie oświaty, ale zaraz

„otrzymał urlop miesięczny, a następnie z dniem 30-ym kwietnia b. r. przeszedł w stan nieczynny“.

Jednem słowem p. Fr. Potocki — zapewnia „Dzień Polski“ — nie ma konkurenta w p. Okuliczu, a więc na stanowisku dyrektora departamentu wyznań zostaje. Nie jest to radosna wiadomość...

Bojówki sanacyjne.

P. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“ o bojówkach partyjnych. Nowością w tych „ruchu“

„jest to, że on odbywa się niemal pod hasłem partji prorządowej. Jest to novum polskie, którego przyszły historjograf bojówek (nie wątpimy, że się taki znajdzie) nie będzie mógł nie rozważyć specjalnie. Wszędzie indziej bowiem partje rządowe dbają o to, aby praworządności stawało się regularnie zadość, aby nikt nie wtrącał się do czynności, zostawionych władzy rządowej, aby zachowywano conajmniej pozory ładu i sprawiedliwości. W Polsce inaczej... Byłoby interesujące wiedzieć, co **prasa, zbliżona do rządu, zwłaszcza zaś konserwatywna prasa BB., myśli o takich objawach życia polskiego** — z punktu widzenia politycznego, socjalnego, administracyjnego. W szczególności o tem, jak pogodzić istnienie bojówek z poczuciem prawa, z moralnością, z wyobrażeniem o sile i sprawności władz rządowych?“

Zostanie to pytanie z pewnością bez odpowiedzi!

Brianda „Stany Zjednoczone Europy“.

Bliższe szczegóły memorjału Brianda przedstawionego w dniu 17 b. m. 27 państwom Europy do zaopinjowania, a tyczącego się zjednoczenia naszego kontynentu, są następujące...

We wstępie powołuje się Briand na **zebranie przedstawicieli państw Europy, odbyte w dniu 9 września 1929,** po którem jednomyślnie zgodzono się na rozpoczęcie kroków, celem zjednoczenia Europy. W wykonaniu przyjętych wówczas uchwał przedstawia Briand zainteresowanym państwom swój program.

ZASADY PODSTAWOWE UNJI.

Przyszła Unja Europejska winna się opierać — czytamy w memorjale Brianda — o następujące trzy zasady:

1) ma ona być w **ścisłej łączności z Ligą Narodów,**

2) ma się opierać nie o etnograficzne grupy, ale o **całość państw Europy ,nawet tych, które do L. N. obecnie nie należą,** aby je wszystkie do współpracy i wzajemnego zaufania pociągnąć,

3) w żaden sposób **nie może Unja Europejska naruszać suwerenności poszczególnych państw.**

USTRÓJ UNJI EUROPEJSKIEJ.

Z zasad tych wypływają pewne konieczności, pewne wnioski, które Briand ujmuje w cztery propozycje:

1) konieczność stworzenia **ogólnego paktu europejskiego,** któryby uroczyście stwierdzał moralne podstawy Unji i państwa zobowiązywał do współpracy,

2) Konieczność powołania do życia **osobnych instancyj Unji Europejskiej;** w szczególności projektuje Briand:

a) stworzenie organu reprezentacyjnego i odpowiedzialnego“ w postaci **Konferencji Europejskiej,** złożonej z przedstawicieli wszystkich państw Europy, którąby działała w porozumieniu z Ligą Narodów,

b) stworzenie „organu wykonawczego“ w postaci stałego **Politycznego Komitetu Europejskiego,** złożonego tylko z niektórych delegatów Konferencji,

c) stworzenie **Sekretarjatu Europejskiego.**

3) **Ustalenie dyrektyw dla Komitetu** w sprawie stosunku życia gospodarczego do polityki, możliwości politycznego i gospodarczego zjednoczenia Europy.

4) Ostatnią sprawą jest ,czy nad tym memorjałem ma się odbyć **dyskusja już w najbliższym czasie?** Należałoby na razie omówić zagadnienia złączone z międzynarodowem życiem gospodarczem, komunikacją, finansami, hygjeną, współpracą umysłową i tranzytem.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

W zakończeniu pros: Briand państwa, by się ograniczyły do **wypowiedzenia opinij jedynie w tych sprawach, które memorjał porusza,** jakkolwiek rząd francuski nie jest przeciwny rozbudowie Unji Europejskiej na inne jeszcze dziedziny. Chodzi mu zaś tylko o to, by na razie dyskusja potoczyła się w skromnych rozmiarach i ustaliła „najbardziej istotne i podstawowe zasady“. Można je będzie ustalić **na najbliższem zebraniu Ligi Narodów.** Odpowiedzi jednak winny być nadesłane rządowi francuskiemu przed 15 lipca.

Memorjał Brianda kończy się podkreśleniem konieczności zjednoczenia Europy.

CO SĄDZIĆ O PLANIE BRIANDA?

W sprawie Unji Europejskiej rozróżnić należy dwie strony: zasadniczą i praktyczną... Z pewnością **trudno będzie znaleźć w Europie polityka, któryby z zasadniczych względów odrzucał myśl zjednoczenia tej części świata.** Jest ono konieczne tak z wewnętrznych względów (współzależność poszczególnych organizmów od siebie), jak i zewnętrznych (samoobrona wobec Ameryki). Zjednoczenie Europy jest ponad to ideą nawskróś szlachetną i prawdziwie chrześcijańską.

Trudności jednak i różnice zdań powstają, gdy na Zjednoczenie Europy patrzymy nie z zasadniczego, ale **z praktycznego punktu widzenia.** Było już kilka prób porozumienia międzynarodowego w sprawach poszczególnych. A więc — że poruszymy tylko ostatnie — genewska konferencja w sprawie unji celnej, londyńska w sprawie rozbrojenia na morzu, szereg konferencyj genewskich w sprawie rozbrojenia ogólnego, bezpieczeństwa i t. d. Rezultat tych konferencyj jest bardzo nikły.

Daleko jeszcze większą trudność stanowić będą nie sformułowane jeszcze w szczegółach i publicznie nie zgłoszone, ale za to **silne tendencje imperjalistyczne lub rewanżowe pewnych państw.** Mamy na myśli Włochy, Węgry i Niemcy. Dyskusja „paneuropejska“ niezawodnie wydobędzie na wierzch te tendencje.

Z pewnością świadom jest Briand tych trudności. Jeśli mimo to swój projekt zgłosił, to widocznie ma nadzieję, że przynajmniej początek należy w tej sprawie zrobić, jeśli się nie da całego planu wykonać. **Całe jego wystąpienie cechuje ostrożność.** Mianowicie:

1) **projekt jest ogólny, „ramowy“,** nawet w tych punktach, które dotyczą praktycznej strony Unji Europejskiej (np. ustrój organów Unji),

2) projekt Brianda tak jest sformułowany, że **Unja Europejska nie powinna kłócić się z Ligą Narodów, a nawet do pewnego stopnia ma być jej jakby regjonalnym oddziałem,**

3) projekt Brianda podkreśla z naciskiem, **za zacząć należy od skromnych rzeczy, i powoli Unję rozbudowywać.**

Szereg pism zagranicznych wita plan Brianda z entuzjazmem, a dzień 17 maja 1930 r. nazywa „przełomowym“ w historji Europy. Przyznając zasadniczo szlachetność koncepcji Brianda, musimy jednak stwierdzić, że **przedwczesne jeszcze są te entuzjazmy.** Projekt przejść musi przez wyczerpującą dyskusję, i musi się sprecyzować. To bowiem, co jest na razie jego dobrą stroną, „ramowość“, będzie w praktyce stroną jego najsłabszą.

W. Z.

„Jak bije wasz puls faszystowski?“

PYTA WOJOWNICZY MUSSOLINI. — „FORTE!“ — ODPOWIADA TŁUM.

Dyktator Włoch wkroczył w okres nowego wigoru. Ostatnio dał wyraz swemu gwałtownemu temperamentowi w dwóch mowach: **w Livorno i Florencji.** W porcie livorneńskim, gdzie budują się w dokach nowe jednostki morskie, mające stanowić odpowiedź Włoch na konferencję rozbrojeniową w Londynie, mówił:

— Faszyści bohaterskiej wigilji i faszyści nowych pokoleń, dorastających do życia! Wreszcie zostało mi danem popatrzeć wam w twarz, a wam popatrzeć w moje oblicze. Podróż, której dokonuję po najbardziej faszystowskiej ziemi toskańskiej, nie była obliczona na podniecenie entuzjazmów, które są stale podniecone, ale była szukaniem kontaktu wodza ze swemi wojskami; **pragnę wam bowiem zbadać puls faszystowski. Jak bije wasz puls faszystowski?**

Krzyk nieopisany w tłumie: **„forte!“** — i w powietrze wylatują „gagliardetti“, „fazzoletti“ i „moschetti“.

— Wybrałem ze wszystkich dni ten dzień 11 maja, który przypomina najsławniejszą datę waszego miasta, kiedy ojcowie wasi bohaterskim, rozpaczliwym atakiem stawili czoło Habsburgom. Pomyślcie, co się stało w ciągu jednego wieku: cesarstwo, które do roku 1859 posiadało Lombardję, do roku 1866 Wenecję, a w roku 1915 posiadało jeszcze Trydent i Triest — dzisiaj jest tylko wspomnieniem wobec wspaniałego, niezapomnianego faktu, który nosi nazwę Vittorio Veneto. Jest coś fatalnego, coś boskiego i nieuchronnego w tym marszu narodu włoskiego ku wielkości.

— W obliczu tej masy ludu, w której widzę wszystkie klasy, od ludzi myśli do ludzi pracujących, od wieśniaków do robotników — cóż mają do powiedzenia zburzone karjatydy ubiegłego czasu, albo ci, którzy zazdroszczą narodowi włoskiemu jego wybuchającej wolności? W obliczu tego waszego morza, po wizycie w waszych dokach, gdzie robotnicy budują przyszłe jednostki wojenne — chcę wam powiedzieć i nietylko wam, ale całemu narodowi włoskiemu i zagranicznym narodom, że **my nie boimy się nagłych awantur, ale gdyby ktoś zagrażał naszej niezawisłości i naszej przyszłości — nie wie jeszcze, do jakiej temperatury podniósłbym naród włoski.** Nie wie, do jak straszliwej temperatury podniósłbym namiętność całego narodu włoskiego, gdyby została zagrożona w swym rozwoju Rewolucja Czarnych Koszul. Wtedy cały naród, starzy, młodzi i dzieci, wieśniacy, robotnicy, uzbrojeni i bezbronni — staliby się masą ludzką, więcej niż masą ludzką, staliby się meteorem, który mógłby spaść na każdego i wszędzie.

W tłumie słychać wprost spazmatyczne krzyki entuzjazmu.

— Wczoraj w ziemi Maremmy, która już nie jest malaryczną i pustą, jak ją jeszcze opisywała stara literatura — widziałem pracę lądu. Tutaj widzę pracę morza.

— Mieszkańcy Livorno! W morzu jest wasze szczęście i wasze bogactwo! Dla kogo sława morza?

— A noi! (dla nas) — wyje masa.

— I tak niech będzie w imię męczenników naszej Rewolucji!

Drugą taką mową wojenną było przemówienie we Florencji, którego fragmenty cytowaliśmy wczoraj. Cytujemy zakończenie:

— **Albowiem prawo — o ile mu nie towarzyszy siła — jest tylko czczem słowem,** a już Macchiavelli powiedział, **że prorocy bez broni zginęli.** Takie lekcje historji i doświadczenia są w szczególny sposób wymowne i sugestywne. Jutro rano przy okazji sprezentowania włoskich sił zbrojnych cały świat zobaczy **stanowcze i wojenne oblicze Włoch faszystowskich.** Wyłącznie Włochy faszystowskie i potężnie uzbrojone będą zdolne postawić tę prostą alternatywę: Albo drogocenna przyjaźń, albo wrogość i ciężka walka.

Wystąpienia krasomówcze Mussoliniego mają zawsze charakter wychowawczy. „Wódz“ Italji chce społeczeństwo trzymać ciągle w napięciu nerwu patrjotycznego i do tego celu służą mu szczególnie mowy. Jeśli patrjotyzm ten chce wyzyskać do pracy produktywnej, patrzymy na niego z podziwem i zazdrością. Budzą jednak niesmak mowy ekscytujące i wojenne, jak dwie wyżej zacytowane. Żywcem przypominają mowy Wilhelma II.... Byłoby źle z Europą, gdyby na czele państw stało więcej takich, jak Mussolini, polityków. Z posiewu ich mów powstałaby „bellum omnium contra omnes“ (wojna wszystkich przeciw wszystkim).

Norwegja oddała ostatni hołd Nansenowi.

W Oslo odbył się pogrzeb Fritjofa Nansena przy tłumnym udziale olbrzymich rzesz publiczności. Trumnę ustawiono na katafalku przed gmachem uniwersytetu, gdzie, jak zazwyczaj, w dniu święta narodowego przedefilowały tysiące młodzieży szkolnej. Kroczące w pochodzie orkiestry zatrzymały się przed Uniwersytetem, sztandary pochylono, wszyscy zaś uczestnicy pochodu odkryli głowy i wśród głębokiego milczenia, skierowali wzrok ku trumnie ze zwłokami wielkiego uczonego-podróżnika.

Oficjalne uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 1-szej w obecności króla, następcy tronu, prezydenta i członków Stortingu, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Na placu przed Uniwersytetem zebrało się około 50 tysięcy osób. Punktualnie o godz. 1-szej, na dany znak wystrzałem armatnim, wszyscy zebrani zachowali dwuminutowe milczenie, poczem orkiestra rozpoczęła uroczystości odegraniem żałobnego marsza. Mowy pogrzebowe wygłosili rektor uniwersytetu, prezydent Stortingu i premjer. Olbrzymi pochód ruszył następnie do krematorjum.

Podczas ostatniego posiedzenia rady gabi-

netowej, król norweski wygłosił mowę, w której podniósł zasługi Nansena i wyraził w wzruszających słowach ból narodu norweskiego z powodu śmierci wielkiego rodaka. Równocześnie nazwano imieniem Nansena jeden z okrętów norweskiej marynarki wojennej.

Na ziemiach Rzplitej.

Nauczycielom państw. nie wolno spełniać funkcyj ubocznych.

Z Warszawy donoszą, że Kuratorja okręgów szkolnych wydały przypomnienie dla **nauczycieli państwowych o istniejącym zakazie spełniania przez nauczycieli państwowych funkcyj ubocznych.** Nauczyciele państwowi nie mogą zajmować stanowisk w przedsiębiorstwach prywatnych. Szczególnie zakaz ten **zabrania nauczycielom udzielanie lekcyj uczniom z szkół, w których dany nauczyciel uczy.**

Międzynarod. sygnalizacja na polskich drogach.

W październiku b. r. wejdą u nas w życie **nowe, międzynarodowe przepisy o znakach drogowych,** odmiennych od dotychczasowych gdyż będą miały **kształt trójkątny** (używane obecnie są okrągłe). Wzory ruchowe będą również zmienione. Np. przejazd kolejowy oznaczony zostanie rysunkiem lokomotywy, a nie, jak dotychczas, rysunkiem torów. Wreszcie dla dróg wysoko położonych, górskich i t. d., gdzie siła wiatru jest większa i często wywraca znaki, zaprowadzono nowy typ znaku ażurowego. Znak taki nie będzie miał żadnego rysunku.

Znaki nowego typu ustawione są już gdzieniegdzie kosztem Automobilklubu Polski.

Pocztowe karty tożsamości.

Min. Poczt i Tel. przystępuje do opracowania przepisów o **kartach tożsamości,** przewidzianych przez międzynarodową konwencję pocztową (Madryt 1927 r.). Będą to dowody osobiste, zaopatrzone w stempel urzędu pocztowego, uprawniające posiadacza do legitymowania się przy odbiorze z urzędu pocztowego pieniędzy, przesyłek wartościowych itp. Dowody te będą ważne również zagranicą.

Trzydniowa wycieczka nad morze polskie

Z okazji 10-tej rocznicy zaślubin Polski z morzem bałtyckiem Komitet wyłoniony z ramienia **Związku Hallerczyków** organizuje w dniach **15—17-go sierpnia b. r.** (15 VIII święto i 17. VIII niedziela) **wycieczkę do Gdyni, Helu i Gdańska.**

Koszta łącznie z podróżą koleją, statkiem i pełnem utrzymaniem wynoszą **sto złotych.** Urzędnicy państw. korzystający z ulgowych przejazdów kolejami państw. płacą zł. 80. Bilet kolejowy II. kl. 30 zł. więcej.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Wycieczki **„Trzy dni nad Polskiem Morzem“, Katowice, ul. Reymonta nr. 2/III — do dnia 30. VI.** 1930 r.

NOWY MOST ŻELAZNO-BETONOWY NA SOLE.

14 bm. otwarto i oddano do użytku publ. nowy most **na Sole pod Kętami.** Most ten Dyrekcja Kolei wybudowała w r. ubiegłym w miejsce dawniejszego drewnianego, który dawno już odmawiał służby. Jest to 200 m. długi wiadukt na słupach betonowych — i żelaznej konstrukcji. Poświęcenia dokonał Ks. Dr. Włodek, kanonik i prob. miasta Kęt, w obecności dyrektora koleji inż. Gronowskiego, dyr. dep. budowy inż. Bystrzanowskiego, p. Katza, zastępcy burmistrza m. Kęt Dr. Dymka i wielu gości zaproszonych. Piękną tę pracę inżynierską wykonała firma Krak. „Spójnia“ budowlana. Żelazne części firma L. Zieleniewski. Wkońcu nadmienić wypada, iż jest to jedna z większych prac wykonanych w r. ub. przez Dyr. Kol. Państwowych.

Z Jasła.

Tydzień oświatowo-gospodarczy. — Trzeci Maj. Przedstawienie amatorskie.

Dzięki zabiegom miejscowego Koła T. S. L. i jego prezesa prof. Babińskiego oraz prezesa Kół Młodzieży prof. Kasprzaka, odbył się po Wielkanocy kurs gospodarczo-oświatowy dla chłopców i dziewcząt powiatu jasielskiego. Zwrócono szczególną uwagę na naukę gospodarstwa domowego i gotowania dla dziewcząt, chłopcy zaś zaznajamiali się z ustawami gminy, zadaniami pracy oświatowej na wsi, sadownictwem, racjonalną gospodarką rolną; naukę gotowania prowadziła naucz. szkoły gospod. T. S. L. w Szczakowej P. Marja Abstorska. Wykłady treści naukowej i gospodarczej prowadzili prof. gmin., weterynarz P. Stręk, instruktor roln. P. Wójcik oraz P. Drozd, wykład zaś z zakresu higjeny wygłosił Dr. Zatłokal. W dniu ostatnim zaznajomił z pięknem ziemi naszej w pokazie przeźroczy, naucz. Sibiga. Kurs zakończył się uroczystem nabożeństwem w niedzielę d. 27. IV., w czasie którego serdecznie przemówił ks. prof. Gayda.

Wdniu 3 maja za staraniem Koła T. S. L. po uroczystem nabożeństwie odbyła się na rynku wspaniała Akademja, na której przemawiał prof. Babiński. Wieczorem odbyła się w sali Sokoła podniosła uroczystość, w czasie której przemówił gorąco i podniośle prezes miasta Dr. Wilusz, a następnie miejscowy zespół amatorski pod reżyserją P. Stan. Babińskiej odegrał komedję Józefa Rączkowskiego: „Nad polskiem morzem“. **Z. K.**

—o—

Złoty jubileusz pracy oświatowej

Tow. Czyteln Ludowych w Poznaniu.

W Poznaniu obchodziło onegdaj **50-lecie** swego istnienia wielce zasłużone dla krzewienia oświaty i kultury w Wielkopolsce, **Tow. Czytelni Ludowych.** Towarzystwo to **powstało w okresie największego ucisku germanizacyjnego** z inicjatywy grona wybitnych działaczy na czele z posłem **Wł. Niegolewskim i red. F. Dobrowolskim w r. 1880-tym.** Mimo szykan i utrudnień, rozwinęło ożywioną działalność i już w pierwszym roku istnienia zakupiło 30.000 książek, zaopatrując nietylko bibljoteki **w Poznańskiem i na Pomorzu, lecz na Śląsku, Warmji, Mazurach i nawet na wychodźtwie.** Z biegiem czasu bibljoteki T. C. L. stały się **podstawą, na której rozbudowała się szeroka działalność społeczno-narodowa,** obejmująca wszystkie niemal formy pracy oświatowo-kulturalnej. Po odzyskaniu niepodległości prace Towarzystwa nabrały jeszcze szerszego rozmachu i znacznego pogłębienia. Obok bibljotek powstały **składnice książek, domy oświatowe, wreszcie uniwersytety ludowe w Dalkach, Zagórzu i Odolanowie.** W dziejach kultury polskiej na obszarach, objętych działalnością Tow. C. L., półwiekowa działalność zasłużonej organizacji pozostawiła głębokie ślady, przyczyniając się walnie do przetrwania w okresie ucisku zaborcy i do ugruntowania niepodległości w odrodzonem Państwie.

Nic dziwnego, że wobec ogromu zasług T. C. L., w uroczystościach jubileuszowych brało udział całe społeczeństwo poznańskie.

Obchód złotych godów rozpoczął się solenną Mszą św., odprawioną wobec przedstawicieli władz i gości, w katedrze przez ks. biskupa **Dymka,** zaś dla towarzystw i organizacyj społecznych nabożeństwo na balkonie katedry odprawił ks. prob. Kucharski. Podniosłe kazanie wypowiedział ks. prałat Dembe z Grudziądza.

Po nabożeństwie uformował się imponujący pochód do uniwersytetu, gdzie odbyła się uroczysta **Akademja.** Udział w niej wzięli m. in. ks. bisk. **Dymek,** woj. **Raczyński,** prezydent m. **Ratajski, hr. B. Hutten-Czapski,** starosta **Begali,** kurator **Namysł,** konsul **Matousek,** prorektor **Niezabitowski,** oraz specjalna delegacja bratnich organizacyj oświatowych, jak **T. S. L. i Macierzy szkolnej** w Gdańsku. Związek Polaków w Niemczech reprezentował poseł **Baczyński.**

Akademję zagaił prezes T. C. L. b. wojewoda **Bniński,** po odegraniu utworu organowego przez prof. **Nowowiejskiego,** a mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej i Prezydenta Mościckiego. Następnie ks. dyr. **Ludwiczak,** któremu urządzono serdeczną owację, wygłosił przemówienie jubileuszowe o pracach T. C. L., poczem rozpoczęły się przemówienia gratulacyjne, podczas których dyr. depart. oświaty pozaszkolnej w min. oświaty, **Godeski,** złożył na ręce zarządu **20 tysięcy zł.** tytułem subwencji min. W. R. i O. P.

Po przemówieniach ogłoszono listę nowych członków honorowych. Na czele listy figuruje przedwcześnie zmarły, **ś. p. ks. biskup śląski, Lisiecki, który niemało przyczynił się do rozwoju T. C. L.** Pamięć Jego uczczono przez powstanie. Akademję zakończono odczytaniem licznych depesz powitalnych z całego kraju.

—o—

Bohaterom bitwy pod Pakosławiem wzniesiono pomnik.

Na polach majątku **Pakosław** powiatu iżeckiego, w woj. kieleckiem, odbyła się w niedzielę uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, wzniesionego ku upamiętnieniu **bohaterskiego boju z Niemcami** pod Pakosławiem w nocy z dnia **19 na 20 maja 1915 r., stoczonego przez Pierwszy Legjon Puławski pod dow. plk. Reutta.**

Legjon ten utworzony przy armji rosyjskiej, po głośnej odezwie Mikołaja Mikołajewicza do Polaków, wsławił się atakiem na przeważające siły nieprzyjaciela i **zdobyciem okopów niemieckich.**

Za bój pod Pakosławiem Legjon otrzymał **40 krzyżów srebrnych św. Jerzego i 40 medali za waleczność,** co stanowiło niebywałą ilość, jak na ówczesne czasy.

Pomnik dłuta rzeźbiarza **Milewskiego,** wykonany z piaskowca, wzniesiono na wzgórzu pamiątkowem nad ziemią iłżycką, przesiąkniętą krwią Puławczyków i powstańców 63 roku. Na szczycie płaskorzeźba przedstawia poległego Legjonistę, u stóp Orla Białego z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, poniżej widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i napis: **„Pamięci legjonistów puławskich, poległych pod Pakosławiem w maju 1915 r.“.** Fundatorką pomnika jest właścicielka Pakosławia p. **Janina Smoleńska.**

Wystawa przemysłu krajowego w Chojnicach.

Z Chojnic donoszą nam:

I nasze miasteczko kresowe ożywiło się w ostatnich tygodniach. W dniu 8 maja b. r. została otwarta Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, pozostająca pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Otwarcia Wystawy dokonał w obecności burmistrza miasta Dra Sobierajczyka, dyr. Państw. Szkoły Handlowej, Kozubskiego, prezesa Kupców Samodzielnych Stamma i zaproszonych gości, miejscowy starosta Dr. Zaleski. Po otwarciu Wystawy oprowadzał gości dyr. Wystawy, p. Mały. Wystawa przedstawiała się dodatnio tak co do eksponatów, jak i urządzenia poszczególnych stoisk. Spełniła ona swój cel w zupełności, zapoznała bowiem kupiectwo i przemysłowców, oraz młodzież szkolną z wyrobami krajowemi i przypomniała społeczeństwu konieczność popierania wytwórczości krajowej. Liczba zwiedzających dosięgła cyfry 5.000 osób.

Równocześnie została otwarta Wystawa Robót Ręcznych Stow. Młodzieży Katolickiej Żeńskiej, stojąca pod protektoratem Ks. patrona Alf. Gołuńskiego. Misterne i barwne robótki kaszubskie, przeznaczone na cele misyjne, zwabiły prawie całe Chojnice. **K.**

Z życia młodzieży akademickiej.

Międzynarodowy obóz pacyfistów w okolicy Nowego Targu.

W dniach od 20 do 30 sierpnia b. r. zorganizowany zostanie przez szereg organizacyj akademickich, z Akademickim Związkiem Pacyfistów na czele, międzynarodowy zjazd pacyfistów, zwany obozem w Sromowcach, koło N. Targu. Na obóz pacyfistyczny zjedzie, według obliczeń organizatorów, około 80 osób z zagranicy, oraz 40—50 z kraju. Reprezentowane będą Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, Anglja, Francja, Słowianie południowi i inni. W ciągu zajęć obozowych, na które złożą się obok wycieczek krajoznawczych i podobnych imprez, referaty wybitnych pacyfistów, oraz zebrania dyskusyjne, omówione zostaną problemy wschodnio-europejskie, oraz stosunek krajów wschodnich do idei pojednania. Nad bliższemi szczegółami obozu obraduje utworzony w tym celu komitet. W obozie pacyfistów weźmie również udział reprezentant krakowskiego „Odrodzenia“.

Z całego świata.

Polskie biuro turystyczne w Gdańsku.

Gmina Polska **w Gdańsku, otwiera Biuro informacyjne dla spraw wycieczkowych i turystycznych,** celem ochrony przed wyzyskiem ze strony niemieckiej.

Biuro dostarczy przyjezdnemu przewodnika, wskaże kwaterę, oraz restaurację, gdzie będzie mógł tanio i dobrze się posilić. Ponadto Biuro załatwi mu wszelkie formalności paszportowe.

Biuro informacyjne będąc w porozumieniu z Polską Żeglugą, będzie przyjmować zamówienia na udział w wycieczkach zagranicznych, organizowanych przez Polską Żeglugę, oraz sprzedawać będzie bilety na przejazdy statkami żeglugi przybrzeżnej.

Za wszystkie swe czynności **Biuro nie pobiera żadnych opłat,** mając za zadanie tylko **ułatwienie zwiedzenia pamiątek polskich w Gdańsku** i uchronienie zwiedzających przed wyzyskiem. Lokal Biura pomieszczony jest na **Dworcu głównym w Gdańsku.** Adres: Biuro informacyjne Gminy Polskiej, Gdańsk, Dworzec główny. Listy adresować należy tylko po polsku, **opłata, jak wewnątrz kraju.**

Szkoła dla dziennikarzy katolickich w Medjolanie.

Ajencja „Italia d'Oggi“ donosi, że rektor uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, ks. Gemelli, pragnie założyć wyższą szkołę dla dziennikarzy katolickich, podobną do tej, jaką otworzył rząd włoski w celu wychowania dziennikarzy faszystowskich. Przyszli dziennikarze katoliccy mieliby możność odbywania w Medjolanie również praktyki. Senat uniwersytetu katolickiego wskazuje podobno jednogłośnie na naczelnego redaktora „Osservatore Romano“, hr. della Torre, jako na kierownika tej przyszłej szkoły.

Żądania amerykańskich służących.

W Detroit, na konferencji grupy przemysłowej Y. W. C. A. dziewczęta pracujące jako służące, zażądały następujących zmian: nie nazywania ich „służącemi“, lecz „pracownicami domowemi“ lub „panną“ i nazwiskiem. Nie chcą nadal nosić uniformów, ponieważ to wyróżnia je zanadto od ich pracodawców. Wzbraniają się jadać oddzielnie. Skarżą się, że nie mają miejsca do przyjmowania gości. Nie chcą wchodzić do mieszkania tylnemi drzwiami. Chcą zapewnienia, że czwartkowy wieczór będą miały wolny

33 tys. złotych za operację

Najwyższy Trybunał w Berlinie wydał wyrok znamienny w związku ze skargą wniesioną przez jednego z wybitnych chirurgów niemieckich przeciwko znanemu dyrektorowi banku w Berlinie o wypłacenie honorarjum za zabieg operacyjny w kwocie 32 tys. złotych. Dyrektor banku odmówił wypłacenia tak wysokiego honorarjum i sprawę tę oddał sądowi.

Sąd okręgowy w Berlinie skazał dyrektora na wypłacenie 10 tys., najwyższy zaś sąd przyznał lekarzowi całą sumę, t. j. 15 tys. marek niem. (32 tys. zł.). Sąd stwierdził bowiem, że oskarżony zarabia rocznie około 220 tys. złotych, a zabieg chirurga uratował życie córki dyrektora — i stąd uzasadnione było żądanie profesora.

NAJDROŻSZY SAMOCHÓD NA ŚWIECIE.

Na pokładzie parowca transoceanicznego przybył z Ameryki do Cherbourga luksusowy samochód, przeznaczony dla szacha perskiego. Jest to chyba najdroższe auto na świecie, ale bodaj że i najmniej gustowne. Przepych idzie tu w parze z brakiem jakiegokolwiek smaku. Karoserja składa się z płyt złotych, w których obsadzone są najdroższe kamienie przyczem djamenty tworzą kształt tarczy herbowej. Na podłodze wewnątrz wozu, który wybity jest cały czerwonym jedwabiem, rozpostarte są skóry wilcze.

Sport.

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	6	15:6	10
2	Wisła	6	15:8	10
3	Ł. K. S.	5	16:5	7
4	Warta	6	13:11	7
5	Legja	3	8:3	5
6	Pogoń	4	9:4	5
7	Ł. T. G. S.	5	6:7	5
8	Polonia	7	14:17	5
9	Ruch	5	6:10	4
10	Czarni	4	2:5	2
11	Garbarnia	6	9:18	2
12	Warszawianka	7	7:26	2

Literatura i muzyka.

Literatura regjonalna śląska.

Na ogłoszony przez Śląskie Tow. Literackie konkurs nadesłano ogółem 30 prac. w tem: 15 utworów dramatycznych, 12 powieści, 2 prace opisowe o województwie śląskiem i 1 praca pamiętnikarska. Praca sądu konkursowego potrwa kilka miesięcy.

Onegdaj na śląskim wieczorze literackim na Uniwersytecie Jag. mieliśmy sposobność poznać poezję śląską od jej przedstawicieli z ubiegłego stulecia (Bończyk i Damrot), aż po współczesnych regjonalnych poetów śląskich (St. Ligoń, G. Morcinek. Ad. Fierla. P. Kubisz. P. Musioł). Śląsk czeka na swego Tetmajera lub Orkana.

———o———

Zamknięcie Opery Katowickiej?

Jak donoszą z Katowic, istniejąca tam od lat pięciu przy Teatrze Polskim scena operowa ma być w przyszłym sezonie zwinięta z powodu trudności natury finansowej. Spadek frekwencji publiczności przy równoczesnem nadmiernem wyśrubowaniu gaż przez „Zasp“ uniemożliwia dalsze utrzymanie tej kosztownej imprezy.

Wobec tego, tem większe szanse miałby ów projekt tej jednej „latającej“ opery w Polsce, gdyż opera jest instytucją wybitnie deficytową.

25-LECIE „KRÓLA TENORÓW POLSKICH“.

Pierwszy tenor Opery warszawskiej, **Ignacy Dygas**, obchodził w dniu 17 b. m. 25-letni jubileusz pracy artystycznej. Ku uczczeniu tego jubileuszu obecnego prezesa „Zaspu“, była w Warszawie dana po raz pierwszy opera Żeleńskiego p. t. „Konrad Wallenrod“. Dygas zajmuje czołowe miejsce wśród śpiewaków polskich i jest nazywany „królem tenorów polskich“.

W czem się myli Nowaczyński?

KILKA UWAG O ODCZYCIE „GAZY NAD WARSZAWĄ“.

Autor poniższych uwag a nasz korespondent lwowski bierze czynny udział w katolickim ruchu pacyfistycznym. Ten jego charakter wpływa oczywiście na ocenę odczytu Nowaczyńskiego i problemów, które w związku z tym odczytem poruszył w swej korespondencji. **RED.**

Interesujący odczyt „Gazy nad Warszawą“ wygłosił Nowaczyński już w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Lwowie (nie licząc miast pomniejszych) i przyjedzie zapewne także do Krakowa. Odczytu słuchają wszędzie z uwagą tłumy, z których jednak zapewno tylko nieliczne jednostki zauważyły podstawowy błąd, jaki tkwi w jego wywodach.

Oto mówi nam autor „Fryderyka Wielkiego“, że **przyszła wojna** będzie gigantycznym bojem, wobec którego „zblednie miniona „Wielka Wojna“.“ Opisuje bezszelestne i automatyczne samoloty, kolosalne a zwinne czołgi, śmiercionośne fale gazowe przenikające wynalezione dotąd maski, potężne pancerniki. Budzi grozę w słuchaczach i zapewne sam, zapytany, czy wojna taka jest nieszczęściem, odpowiedziałby potakująco. Jakiżto bowiem zysk terytorjalny czy odszkodowanie może wynagrodzić choćby kilkunastodniowy udział w wojnie, w której nieprzyjacielskie samoloty tępią gazem i bombami ludność cywilną w każdej części kraju, palą wsi i miasta, szerzą epidemje, niszczą zasiewy? Wszak ani na chwilę nie zapominajmy, że **w nowoczesnej wojnie walczy cały naród.** To już nie jest wojna średniowieczna ani nawet wojna XVII wieku, kiedyto jeszcze można było spacerować po Europie mając kilkudziesięciotysięczną armję, stanowiącą minimalny odsetek ludności wojującego kraju. To nie te czasy, kiedyto np. Żółkiewski wkraczał zwycięsko do stolicy olbrzymiej Rosji na czele 6-tysięcznej armji. Dziś walczy cały naród i ponosi ofiary tak ogromne, że wojna nawet zwycięska musi być dlań nieszczęściem.

Wyjątkiem może być oczywiście wojna o niepodległość i dlatego nie dziwimy się Mickiewiczowi, że w Księgach Pielgrzymstwa modlił się: „O wojnę powszechną za Wolność Ludów prosimy Cię, Panie“. Dlatego nie złorzeczymy Wielkiej Wojnie, choć krwawe rany nam zadała. Ale teraz o niepodległość walczyć nie potrzebujemy. Jesteśmy wolni i zjednoczeni.

NACJONALIZM A WOJNA.

Należałoby więc oczekiwać, że Nowaczyński wyciągnie logiczny wniosek: Wojna jest nieszczęściem, a więc należy do niej niedopuścić. Wojna będzie dla nas katastrofą, choćbyśmy nawet zwyciężyli, choćbyśmy pół Niemiec zniszczyli i cały Berlin wytruli. Należy niebezpieczeństwu wojny przeciwdziałać.

To byłoby rozumowanie logiczne, ale go niestety, w odczytach i książkach nacjonalistycznych pisarzy nie znajdujemy. Przyjmują oni **ideę nowej wojny ze spokojem lub z rezygnacją**, jak jakieś fatum złowrogie, zjawisko nieuchronne, nieuniknione, powodowane niezmiennemi prawami natury.

Ci sami ludzie zapewne śmieją się z Buszmenów lub Hotentotów, którzy na widok wzbierającej fali biegają trwożliwie i wołają bezradnie: „Będzie powódź“! Którzy na widok piorunów wołają strwożeni: „Będzie ogień! Będzie pożar!“ Nie umieją, biedacy, zapobiec katastrofom.

Nowoczesny Europejczyk umie walczyć i z wodą i z ogniem. Nawet pioruny ujarzmia. Nietylko chroni tamami cenniejsze objekty, lecz wogóle stara się do powodzi niedopuścić. Nietylko tworzy straże pożarne, lecz stara się wogóle pożaru uniknąć. Buduje z ogniotrwałego materjału a przedewszystkiem nie igra z ogniem.

NIE IGRAĆ Z IDEĄ WOJNY!

Nie igrać z ogniem... Gdyby o tej zasadzie pamiętali nacjonalistyczni politycy i publicyści, to rzadziej podnosiliby alarm: „Będzie wojna!“ Zdobyliby się natomiast na **większą stanowczość w powściąganiu tych nieopatrznych czy** szalonych, którzy z ogniem igrają. Powiedzieliby Młodym Obozu Wielkiej Polski, że nie wolno ani w Gdyni ani gdziecindziej domagać się odebrania Niemcom Mazurów czy Warmji. Karciliby surowo tych kawiarnianych „polityków“, którzy w 1927 i 1928 r. mówili: „A niechby ta już nasz marszałek poszedł na Kowno! Trzeba skończyć z tym Waldemarasem!“ Potępialiby podżeganie do wojny nietylko o Kijów.

Zapewne, jesteśmy **narodem bardziej pokojowym niż Niemcy.** Nad Sprewą przedewszystkiem potrzeba pacyfizmu. Ale umiejmy dostrzec i źdźbło we własnem oku. Czy to jest w porządku, gdy oburzamy się, że Niemcy budują pancerniki dla zapewnienia sobie komunikacji z Prusami Wschodniemi i fortyfikują Królewiec, a równocześnie oklaskujemy wybitnego polityka (kilkakrotnego ministra), który taki formułuje dylemat: „Albo Prusy Wschodnie zlikwidują Polskę, albo Polska zlikwiduje Prusy Wschodnie. Trzeciego wyjścia niema. **Albo Królewiec będzie wojewódzkiem miastem Polski albo Toruń niem być przestanie“?** Czy to jest w porządku, gdy oskarżamy Niemców o prześladowanie mniejszości polskiej, a sami dość lekkomyślnie stawiamy mniejszościom zarzuty niekiedy słuszne, ale niekiedy krzywdzące, ba, nawet na sfałszowanych dokumentach oparte (p. sprawa Ulitza)? Czy możemy się żalić, że Niemcy traktują nas pogardliwie i lekceważąco, jeśli sami szydzimy z małej Litwy?

JEDNA ETYKA.

Trzeba zrozumieć, że i w wewnętrznem życiu narodowem i w stosunkach międzynarodowych musi panować jedna i ta sama etyka chrześcijańska. Kto zwalcza hasło walki klas i głosi, jak to czyni ruch chrześcijańsko-społeczny, idee solidaryzmu społecznego, ten będzie również zwalczał hasło walki narodów. **Będzie walczył o pokój w życiu społecznem i międzynarodowem.** Będzie przekonany, że życie nie będzie nigdy błogą, niezamąconą sielanką, że zawsze będą spory i kłótnie, że trwać będzie zmaganie się w walce o byt, ale zarazem będzie przekonany, że wzajemne mordowanie się nie jest konieczną formą walki o byt, że wszelkie spory można rozstrzygać na drodze pokojowej, że niszczące pracę pokoleń konflikty między klasami i narodami winny być oddawane sądom rozjemczym.

PACYFIZM A INTERESY.

Nowaczyński kpiąco mówi o „pacyfistułach“ i „pacyfikcjach“, o „pyskowaniu o pokoju“ i „szarlataństwie konferencyjnem“. Powiada, że **dzięki tym konferencjom i zjazdom kwitnie przemysł hotelowy.** Tenże sam Nowaczyński wie jednak, że i na militaryźmie robi się świetne interesy. Opowiadał, jak to podczas wojny Krupp, Thyssen i Zeiss sprzedawali swe wyroby koalicji a zna pewnie historję skandalu, jaki wybuchł w Waszyngtonie, w ub. roku, gdy stwierdzono, że jakiś sprytny agent za grube pieniądze wzięte od firm budujących okręty przeciwdziałał w Genewie próbom rozbrojenia na morza.

Nie sądzę, by stwierdzenie, że na idei obrony Ojczyzny, żerują fabrykanci armat i gazów mogło kompromitować wszystkich, którzy w dobrej wierze żądają zbrojeń. Ale tak samo nie sądzę, by fakt, że na kongresach pokojowych zarabiają hotelarze, mógł przynosić jakąkolwiek ujmę pacyfizmowi.

Pacyfizm, na szczęście dla świata, **nie jest** tylko **propagandą tchórzów lub geszefciarzy.** Skupia armję ludzi bezinteresownych i odważnych. Czasem robią oni kroki błędne, lecz bądź co bądź im (?) zawdzięczamy, że mamy pokój, że Liga Narodów, choć tak niedoskonała, zażegnała już szereg wojen. Wojna nie wybuchła wbrew krakaniom militarystów ani w r. 1923, ani 28 ani 29-tym. Przeżyliśmy dziesięć lat w pokoju i przeżyjemy drugie dziesięć, jeśli więcej ludzi odda na usługi tej idei swe mózgi i pióra. **St. Sopicki.**

———o———

Z teatru im. Słowackiego

Adama Grzymały-Siedleckiego: „Spadkobierca“. (Występ Mieczysława Frenkla).

Nie umiałem nigdy cieszyć się tą sztuką. Wiem dobrze jak radosnem zjawiskiem jest każda komedja polska. Każdy wybuch zdrowego śmiechu jest wzmacnianiem nam gruntu pod nogami, co trochę zapadającemi w grząskość zadumy i smętku. Każda sposobność do takiego śmiechu w teatrze jest istną perłą, którą radośnie dorzucić nam trzeba do zaiste niezbyt bogatego skarbca naszego humoru scenicznego. Wiem o tem dobrze i wyczekuję komedyj polskich jak kania dżdżu. Ale „Spadkobiercą“ cieszyć się nie potrafię.

A przecie jest w tej komedji niejedno. Jest miejscami niewątpliwa werwa i ciętość w skrótach i replikach. Są tam co trochę powiedzenia i powiedzonka, które wywołują na widowni oklaski i nawet wesołość. Ba, są nawet pewne zawiązki sytuacyj dramatycznych.

Taki pierwszy akt naprzykład jest doskonałym pomysłem i wyborną ekspozycją. W dworze Samoseckim jest ruch, wszyscy na coś oczekują i zmuszają nas do tego samego, co jest właśnie definicją dobrej ekspozycji. Ma przyjechać oto nowy dziedzic, którego nikt nie zna. Przyjeżdża z daleka, aż z Ameryki. Jaki on też będzie? Czy zapisy wykona? A do roboty weźmie się pewno dziarsko, po yankesowsku? Jednem słowem, cała służba, oficjaliści, pieczeniarze i przyjaciele dworu, — wszyscy są w stanie czujnego nadstawiania uszu, oczu i wszystkich klepek, jakie posiadać mogą, by tylko dobrze tę zwierzynę wyczuć, wypatrzeć i wystawić... Przyjazd dziedzica nasunie naturalną i wyśmienitą perypetję: jest on niepodobny do żadnego z wyśnionych obrazów, ani arystokrata-ziemianin (sam były czyści, bolszewik! powiada o nim stary Antoni), ani energiczny Yankes. Jest zmęczony życiem i wygnaniem, marzy o wypoczynku i nic nierobieniu na ziemi ojców. Sytuacja wstępna i pierwszy warkot maszyny dramatycznej są tu znakomite. Po pierwszym akcie mamy wrażenie, że wszystko jest w porządku, że motor doskonale funkcjonuje.

W następnych dwu niestety motor zawodzi zupełnie. Akcja, więc kościec sztuki, ogranicza się do kosza, jaki dziedzic dostaje od młodej Wikty i do sideł, jakie na niego zastawia Maman do wzięcia, matka Wikty. Że zaś bohater wpada w te sidła, nic już nie staje na przeszkodzie, by naszą sztukę nazwać „Dziedzicem do wzięcia“.

Nie o te błędy konstrukcji nam tu jednak pójdzie. Nie pierwszy raz ostatecznie na polskiej niwie śmiano się wesoło ze źle skrojonej sztuki. Humor, obserwacja, djalog mogą przecie sztukę uratować.

Przykra jest tu jednak sama natura śmiechu. Kryje się w niej, naszem zdaniem, pewne niebezpieczeństwo, które zauważyć należy. Wymaga tego i nasz szacunek dla autora i nasza serdeczna troska o poziom sceny polskiej.

P. Grzymała-Siedlecki jest najniewątpliwiej jednym z naszych najfinezyjniejszych krytyków współczesnej doby, nikt lepiej od niego nie wie, czem jest dowcip we wszystkich jego odcieniach. Dlaczegóż więc tak często w jego sztukach, także i w naszym „Spadkobiercy“ jest tyle niewybredności w śmiechu? Autor posługuje się tu co trochę szablonem istotnie wyświechtanym (owe ciągłe sidła niewieście!) i nicuje go zaisto grubym szwem. Naszem zdaniem, kryje się tu pewne niedocenianie widza, wyglądające na jego lekceważenie. Publiczność zapełniającą widownię potraktowano tu trochę jak wieprze, przed które szkoda pereł rzucać!

Przy bliższem wejrzeniu w naturę dowcipu, możnaby trochę paradoksalnie powiedzieć, że jest on wielopiętrową budową, z której zostały tylko szczyt i fundament: brakujące człony pośrednie uzupełniamy w mig, oba skrajne wyrazy łączymy błyskawicznie i wybuchamy śmiechem. Śmiech wyostrza naszą domyślność i na niej się opiera. Stądto mamy takie niemiłe wrażenie z dowcipu zbyt prostego, zbyt łatwego w swej logice czy symetrji. Wszak dowcip niczem poezja polega właśnie na łączeniu pojęć odległych. Otóż u Siedleckiego — w jego teatrze! — mamy nieraz wrażenie sprzęgania w dowcip przedmiotów zbyt bliskich, zbyt jasnych i samozrozumiałych. Wiadomo, że się młodzi radzi do siebie garną i że ich wiosna życia rozpiera. Trzebaby jednak te dwa ogniwa młodego i młodej jakoś rozsunąć, aby tu iskra humoru i dowcipu powstała! Te wieczne gruchanie na wesoło Wikty-skautki i młodego Siekierki są istotnie nie do strawienia w komedji Siedleckiego. I znów mówimy to śmiało, bo wiemy, że Siedlecki jest jednym z najdowcipniejszych ludzi w Polsce. Ale cierpi na widoczny defetyzm wobec widza polskiego...

Wreszcie jedno jeszcze, najdotkliwsze. Z komedji Siedleckiego aż bucha polskość. I to niezmiernie za serce chwyta. Tylko że bucha tą polskością za bardzo. Za drugim, trzecim zawodem przestajemy tu czuć naturę, a wyczuwamy sztuczność. Siedlecki jest najsubtelniejszym pewno znawcą Fredry w dzisiejszej naszej krytyce. Ma to swoje niebezpieczeństwa. Jego polskość jest też i fredryzmem. Ten podmuch rodzimości jest w dużej mierze niebezpośrednim i nieco cieplarnianym. Bądź jak bądź jest to element szanowny i dążność poczciwa. Szkoda tylko, że tego scena nie znosi. Zmuszając do przepuszczania wszystkiego przez swój pryzmat ostrych skrótów, scena z takich tendencyj robi łatwo, bez woli ni wiedzy autora, coś dwuznacznego, coby nazwać można efekciarstwem. Żegnanie się, mamrotanie ojcze nasz, powoływanie się na kości pradziadów i trumny — wszystko to jest takiego efekciarstwa dość bliskie. Rezultaty dość nieoczekiwany jest ten, że widz znajduje się na najlepszej drodze do ironizowania uczuć i obyczajów najszanowniejszych...

Wszystko to razem zebrawszy, mamy wrażenie, że sztuka Siedleckiego chwieje się na zarysowanej, złamanej, dwuznacznej podstawie. A mogłoby być inaczej. Autor posiada jedno z najbardziej ciętych piór w Polsce. Wie co dowcip, co humor i co ironja. Ma subtelny aparat obserwacyjny.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 20: św. Bernardyna z Sen.
Środa 21: św. Tymoteusza.
Środa 21: wsch. słońca o godz. 4.07, zach. o 19.46.

DWUNASTA KOBIETA-DOKTOR PRAW W UNIW. JAG. W ub. piątek, w wypełnionej publicznością auli Uniw. Jag., odbyła się uroczysta promocja na doktora praw krakowianki p. Olgi Kukuczówny. Promotorem był prof. M. Rostworowski. W krakowskim Uniwersytecie była to już dwunasta promocja kobiety na doktora praw.

OBOWIĄZEK KAUCYJ DLA NOTARJUSZÓW WPROWADZA MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia obowiązku składania kaucyj przez notarjuszów. Kaucje te będą wynosiły według dotychczasowego projektu około 50.000 zł. Jednak władze ministerstwa sprawiedliwości w razie stwierdzenia powiększenia się obrotów kancelarji będą miały prawo je podwyższyć. Kaucja złożona być może bądź w gotówce, bądź w papierach pupilarnych.

PRZYJMOWANIE PRZESYŁEK POSPIESZNYCH. Dyrekcja kolei zarządziła przyjmowanie przesyłek pospiesznych, nadawanych do pociągów osobowych wzgl. osobowo-pospiesznych na stacji Kraków tylko na dworcach osobowych. Czynności powyższe uskuteczniać będą Kasy bagażowe (dworzec główny i zachodni) codziennie od godz. 8 do 22 bez przerwy.

KARAMBOL KOLEJOWY. Na szlaku Jordanów—Osielec wykoleił się parowóz pociągu nadzwyczajnego osobowego Nr. 6036. Pomimo wykolejenia szkoda żadna nie powstała. — Powodem wypadku było położenie na szynę kamienia przez dzieci.

ZA PRZEMYTNICTWO SACHARYNY został aresztowany p. Sokal. Przemytnika oddastał aresztowany Ehrlich Markus Wolff, lat 26, talmudysta zamieszkały w Krystynopolu, pow. Sokal. Przemytnika oddano sądowi.

SKUTKIEM WADLIWEJ KONSTRUKCJI KOMINA WYBUCHŁ POŻAR w zagrodzie Stanisława Głowacza w Luszowicach powiat Chrzanów. Z powodu dużego wiatru, ogień przerzucił się na sąsiednie domy tak, że pastwą pożaru padło 8 gospodarstw.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA odbędzie się w niedzielę dnia 25 maja b. r. o godz. 1:30 w południe z placu Groble, powrót o godz. 8 wieczorem. Na miejscu Wykład prof. Uniwer. Jag. Dra Władysława Konopczyńskiego „O dziejach Tyńca“. Bilety jazdy tam i z powrotem 2 zł. Wcześniejszo zgłoszenia wraz z wpłatą 2 zł. przyjmuje do środy 21 bm. biuro Komitetu, Rynek Główny 6. II schody, II p. wejście z ganku na lewo, w godzinach 11—12.30 i od 7—8 wieczorem.

ODCZYT O KWESTJI POLSKO RUSKIEJ wygłosi we czwartek 22 b. m. o godz. 7.30 wieczór, inż. Stanisław Nazarewicz, w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański 8. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje p. J. Maciałek, Kraków, św. Gertrudy 5 — od godz. 6—7 wieczór.

Ma ponad wszystko, jak rzadko kto, wyczucie mowy polskiej, którą włada we wszystkich registrach. Jego poniektóre sceny są kapitalne. Sytuację komiczną ustawić i wysnuć potrafi. Kart tu więc ma Siedlecki wielką ilość do wygrania i nawet tuzów. Coś tu tylko wadliwego w nastawieniu zwrotnic.

Tego zadania podjął się jednak wczoraj Frenkiel! Co za idealny współtwórca autora! Co mu tam, że rodzimość sztuki może być wtórna, albo jej sarmackość sztuczna. On swojego Siekierkę pojął po swojemu, tchnął weń swoje życie, swój humor i swoją poezję. Jest to jedna z najładniejszych kreacyj tego wielkiego poety, jakim jest Mieczysław Frenkiel. Bo tu nie idzie już o talent odtwórczy, o komizm, o werwę. Jest to akt twórczy, mocą którego aktor dopełnia zamysł autora i rzeczywistość obserwacji. A twórczość ta jest siebie pewna i na nas łaskawa. Więc w swej spokojnej beztrosce skąpała ten swój twór w prawdziwem świetle humoru i poezji, które promieniuje na całe otoczenie i wyw[illegible]je atmosferę. Z atmosfery tej skor[illegible]li wczoraj wszyscy i wszyscy dobrze [illegible]i. P. Chmielewski dał niezapomnianą pe[illegible]tać niezdarnie wzruszonego grubasa: doskonały ten artysta zawsze drąży w głąb swe role. P. Bednarzewska wyzyskała jako Maman Katarzyna całą swą znajomość sceny i uśmiechu. Pani Zaklicka, jako Wikta przypomniała sobie i nam swą uroczą trzpiotowatość. P. Miarczyński był bardzo dramatyczny i miał do tego prawo skoro i Ćwierciaka włożył Siedlecki w dramatis personae.

Zaś Frenkiel wszystkich i wszystko zogniskował, artystów i sztukę. **F. O.**

Izba handl. domaga się Instytutu Balneologicznego

w Krakowie, oraz rozbudowy węzła kolejowego.

W uzupełnieniu naszego onegdajszego sprawozdania z posiedzenia plenarnego Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa **Epsteina,** należy przytoczyć niektóre z dalszych postulatów Izby, w dziedzinie potrzeb życia gospodarczego.

Postulaty te domagają się poparcia przemysłu zdrojowiskowego i uzdrowiskowego przez należyte zorganizowanie badań naukowych w tej dziedzinie i **utworzenie w tym celu Instytutu Balneologicznego w Krakowie, oraz obserwacyjnej stacji meteorologicznej i klimatologicznej w odpowiednio do tego celu wybranej miejscowości obszaru uzdrowiskowego okręgu Izby;** uwzględnienia postulatów Związków Turystycznych w projekcie ustawy drogowej; popierania ruchu autobusowego przez naprawę dróg i należytą ich konserwację; przyspieszenia budowy linij kolejowych, łączących Zagłębie węglowe z portami; **rozbudowy węzła krakowskiego i budowy linji Kraków—Miechów oraz Nowy Sącz—Szczawnica—Nowy Targ;** uregulowania służby stacyjnej stosownie do potrzeb przemysłów w okręgach stacyj położonych, tak, by nie cierpiało wykorzystanie przez przemysł pewnych części dnia roboczego z powodu zakończenia godzin urzędowych.

Dalsze postulaty idą w kierunku **rozszerzenia komunikacji motorowej w okręgu Dyrekcji kolejowej w Krakowie ze szczególnem uwzględnieniem linji Kraków—Tarnów i Kraków—Bielsko;** zaprowadzenia wagonu bezpośredniego przy rannym pociągu osobowym z Krakowa do Ząbkowic i dołączanie go do pociągu pospiesznego Katowice—Warszawa, oraz nadanie mu chyżości pociągów pospiesznych na przestrzeni Kraków—Ząbkowice; wprowadzenia wagonów sypialnych zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym na linjach Kraków—Zakopane i Kraków—Krynica, oraz dalszego przyspieszenia połączenia Krakowa z województwem kieleckiem.

Odnośnie do komunikacji lotniczej zażądała Izba komunikacji bezpośredniej na linjach Warszawa Kraków Wiedeń, Bukareszt Lwów Kraków Wiedeń, Bukareszt Lwów Kraków Wrocław Berlin Hamburg Londyn z ewentualnem przedłużeniem do małej Azji i Indji i dostosowaniem rozkładu lotów do potrzeb przemysłu i handlu okręgu Izby.

Szereg spraw doniosłego znaczenia poruszył na plenum Izby **radca inż. Adelman,** którego wnioski zostały uwzględnione w ogólnych postulatach Izby.

Lot propagandowy — omal nie katastrofą.

Wczoraj po godz. 12 w południe wystartowali z lotniska rakowickiego na samolocie „Hendrien“: porucznik pilot **Kułakowski** i podpr. obserwator **Krupski,** celem dokonania lotu propagandowego nad miastem. **W kilka minut po starcie, gdy aparat wzniósł się do wysokości 200 m., por. Kułakowski zauważył, że silnik działa nieprawidłowo,** wobec czego postanowił lądować. Lądowanie nastąpiło na polach mogilskich, przyczem **aparat uległ poważnym uszkodzeniom. Obaj piloci wyszli na szczęście bez szwanku.**

O STOSUNKACH W PRZEMYŚLE AMERYKAŃSKIM i urządzeniach stosowanych do masowej fabrykacji, będzie mówił inż. Unuck w piątek 23 b. m. o godz. 7 wieczór, w Twie technicznem, ul. Straszewskiego 28. Goście mile widziani.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Grube ryby“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).
Środa: „Grube ryby“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).
Czwartek: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Wtorek 20: „Taniec szczęścia“ (operetka).
Środa 21: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).
Sobota 24: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poganin“ (w roli gł. Ramon Novarro) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Miraże szczęścia“ (w roli gł. Karinao Bell) film dźwiękowy.
BAGATELA: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).
NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).
CORSO: „Djabelski pazur“ (William Desmond).
APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).
WARSZAWA: „Zemsta szaleńca“ (Harry Peel).
UCIECHA: „Lupe Velez“ i występ Hanki Ordonówny.

DZIŚ WE WTOREK 20 MAJA 1930 R. W SALI BOLOŃSKIEGO wieczór złożony z fragmentów operowych. Wykonawcy — panie: Bułatówna, Feherpataky, Eislerowa, Kaufmannówna, Trznadlówna, Machajówna, Bojarska, Ruppówna; panowie: Woźniak, G. Kniaginin, Chudyk. Przy fortepianie dyr. B. Wallek-Walewski. Pozostałe bilety przy kasie sali Bolońskiego, Rynek 34.

MIECZYSŁAW FRENKIEL W KRAKOWIE. W dalszym cyklu gościnnych występów na scenie teatru im. J. Słowackiego, mistrza polskiej sceny Mieczysława Frenkla, ukaże się dzisiaj i jutro komedja Michała Bałuckiego „Grube ryby“ z M. Frenklem w niezrównanej kreacji Wistowskiego. Dalszą obsadę stanowią pp. Kosmowska (Dorota), Kostecka (Helena), Łozińska (Wanda), Leliwa (Ciaputkiewicz), Grolicki (Pagatowicz), Burnatowicz (Henryk), Kułakowski (Burczyński), Turski (Filip). Dotychczasowe przedstawienia z udziałem znakomitego gościa odegrane były przy wypełnionej widowni.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

odbędzie się we czwartek 22 bm. o 6 pop. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydenta miasta o ruchu budowlanym w mieście, sprawozdanie z działalności jaworznickich kopalń węgla za r. 1929, sprawozdanie z działalności Teatru im. J. Słowackiego za pierwsze półrocze 1929/30, plany zabudowania pewnych dzielnic miasta, ulgi podatkowe dla mającej się budować fabryki środków farmaceutycznych „Dr. Wander“ S. A. w Bernie szwajcarskiem, podwyższenie udziału gminy w Spółce mieszkaniowej, zmiana gwarancji gminy m. Krakowa dla Twa urzędników m. wobec Kasy Oszczędności m. Krakowa, poręka dla pożyczki 100.000 zł. dla Pow. Twa budowy tanich domów wobec Kasy Oszcz. m. Krakowa, oraz szereg spraw regulacyjnych i sprzedaży gruntów. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne dla załatwienia spraw osobistych.

Ojciec przebił synowi nożem płuco.

Wczoraj popołudniu przyszło do kłótni między ojcem i synem Musiałami na pl. Jabłonowskich, przyczem ojciec ugodził syna nożem w piersi, tak, że przebił mu płuco. Rannego przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala. Wyrodnym ojcem zajęła się policja.

Smierć w bójce

W nocy z 16 na 17 bm. na powracających do domu Jana i Józefa Płachtów z gminy Cichawki (pow. Bochnia) napadło 5-ciu osobników, którzy pobili ich laskami i pokaleczyli nożami tak dokliwie, że **Jan Płachta przeniesiony do domu rodziców zmarł następnego dnia. — Tłem napadu była prawdopodobnie zemsta osobista miejscowych parobczaków.**

Napad bandycki na dom kierownika szkoły.

Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Milana Aleksandra, kierownika szkoły **w Wielopolu Skrzyńskiem** (pow. Ropczyce). Bandyci **postrzelili Milana, a po steroryzowaniu domowników skradli zawartość kasy Stefczyka, którą on u siebie przechowywał, w sumie około 2.000 zł.,** poczem zbiegli. Ranny w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Rzeszowie.

Rabunek w bramie domu.

Dnia 18 bm. o godzinie 11-tej rano, wychodziła z kamienicy przy ul. Krakowskiej 23 w Tarnowie Amalja Eeisenowa. W chwili gdy była w bramie domu napadł ją jakiś osobnik i niespostrzeżenie chwyciwszy ją rękoma za gardło i zaczął dusić. Eisenowa poczęła wołać o pomoc, a wówczas napastnik pchnął ją na schody tak silnie, że wpadła do piwnicy i ciężko się potłukła. Sprawca porwawszy jej torebkę ręczną uciekł w kierunku ul. Prezydenta Mościckiego. Dochodzenia wykazały, że napadu dokonał Wincenty Wajbur (l. 24) z Rzędzina ad Tarnów, którego przytrzymano.

ZEBRANIA POLITYCZNE.

Przez ubiegłą niedzielę obradowały w Krakowie: zjazd regjonalny posłów i senatorów BB. z udziałem b. premjera Świtalskiego oraz zjazd rolniczy Stronnictwa Narodowego z Małopolski Zachodniej z udziałem posła Fijałkowskiego. Bawił również w naszem mieście b. minister Stan. Thugutt, który wygłosił odczyt o dyktaturze.

WYCIECZKA ARTYSTYCZNA DO FRANCJI.

Związek Artystów Plastyków w Krakowie urządza w lipcu br. wycieczkę do Francji celem zwiedzenia zabytków i skarbów sztuki, a także piękna przyrody ziemi francuskiej. Wycieczka zwiedzi Paryż, przejedzie całe Pireneje, zatrzymując się w Lourdes, zostanie na Rivierze francuskiej i w Nicei 6 do 7 dni, poczem uda się w drogę powrotną przez północne Włochy.

Czas trwania całej wycieczki wraz z drogą obliczony jest na 28 dni. Koszt całej wycieczki bez paszportów i wiz wynosi 1650 zł. Przy zgłoszeniu należy złożyć 100 zł. zadatku, resztę całej kwoty **do 15 czerwca.** Zgłaszać się można do Związku Artystów Plastyków, Kraków, plac św. Ducha 5 Dom Artystów.

„KRAKÓW MIASTEM ZJAZDÓW APTEKARZY“.

W dniu 31-go b. m. odbędzie się w Krakowie posiedzenie centralnego Zarządu Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego mającego swoją siedzibę w Warszawie — oraz Zjazdu Delegatów wszystkich Okręgów tego Towarzystwa, obejmującego całą Rzeczpospolitą. Ponieważ w obradach delegatów mogą brać udział także zwyczajni członkowie P. P. T. F. spodziewany jest liczny zjazd członków zawodu aptekarskiego z całej Polski.

WALNE ZGROM. POLSKIEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW KOLEJOWYCH.

Onegdaj odbyło się w lokalu Zjednoczenia Polskich Kolejowców doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Emerytów Kolejowych pod przewodnictwem p. Wacława Potuczka. — Po powitaniu delegatów Związku Zrzeszeń w osobach dyr. Górki i p. Wysoczańskiego, oraz prezesa okręgu Z. K. P. radcy Nycza i delegatów kół miejscowych z prowincji, odczytał sekretarz Kulig protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który bez zmiany — przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego, przedłożone przez p. inż. nadradcę Stekla przyjęli licznie zebrani emeryci kolejowi i wdowy do wiadomości z gorącem uznaniem do wiadomości. Sprawozdanie kasowe, odczytał skarbnik Kulig, poczem, na wniosek p. Rumiana, w imieniu komisji rewizyjnej, udzielono Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Na prezesa, obrano jednogłośnie, dotychczasowego przewodniczącego **p. inż. Juljana Bobilewicza,** oraz stary Wydział. Po licznem zebraniu nastąpiła wspólna pamiątkowa fotografja.

PROTESTACYJNY WIEC MEDYKÓW.

Dzisiaj we wtorek 20 bm. odbędzie się w sali Theatrum anatomicum **wiec medyków,** protestujący **przeciw rozporządzeniu, które anuluje szereg korzyści, wywalczonych przez studentów medycyny w ustawie o doktoratach.** Początek wiecu o godz. 12.

NEKROLOGJA.

† **AMALJA SOBOCIŃSKA.** Dnia 15 maja 1930 r. zmarła w Białej Małopolskiej ś. p. Amalja Sobocińska, dyrektorka miejscowej 7-klasowej szkoły powszechnej żeńskiej, fundowanej przed laty przez Tow. Szkoły Lud. a oddanej z chwilą powstania Państwa Polskiego rządowi Polskiemu. Ś. p. Sobocińska wytrwała na ciężkim posterunku kresowym lat 17 organizując wspomnianą szkołę i rozbudowując ją szeroko przez utworzenie dodatkowych kursów wieczornych a także dając inicjatywę i początek szkole zawodowej żeńskiej, którą następnie przeniesiono do Bielska i zorganizowano jako odrębną szkołę Macierzy Śląskiej. Zmarła brała żywy udział w ciągu całej swej działalności w pracy kulturalno-oświatowej i społecznej oraz humanitarnej i zostawiła po sobie pamięć Polski i patrjotki oraz ofiarnej pracowniczki kresowej. Toteż pogrzeb jej był prawdziwą manifestacją uczuć całej ludności polskiej bez różnicy stanu i przekonań. Cześć Jej pamięci! **A. M.**

† **JAKÓB WACHTEL,** naczelnik wydziału konserwacji budowli miejskich zmarł nagle w Krakowie, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek 20 bm. o 5.30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Życie gospodarcze.

Przemysłowcy przeciw żłóbkom fabr.

Domagają się nowelizacji ustawy i przesunięcia obowiązku zakładania żłóbków na samorządy.

Z końcem czerwca rb. wygasa cały szereg przyznanych przez ministerstwo pracy i op. sp. **odroczeń terminu urządzenia przez fabryki, zatrudniające ponad 100 robotnic, żłóbków fabrycznych dla niemowląt. Wszystkie organizacje przemysłowe stoją jednomyślnie na stanowisku**, że koniecznem jest dalsze odroczenie obowiązku przeprowadzenia uciążliwych dla nich inwestycyj, połączonych z założeniem żłóbków, oraz utrzymywania tych żłóbków — **a to aż do chwili takiej nowelizacji ustawy**, któraby sprawę opieki nad niemowlęciami robotniczemi przesunęła **na szeroką platformę akcji samorządowej lub społeczno-ubezpieczeniowej.**

Za wprowadzeniem nauczania ekonomicznego do szkolnictwa.

Delegaci zarządu Związku Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych przedłożyli pp. min. rolnictwa, wicemin. przemysłu i handlu, oraz min. oświaty memorjał **o wprowadzenie nauczania ekonomicznego do szkolnictwa.** Minister oświecenia oświadczył w odpowiedzi, że zwoła konferencję wewnętrzną w ministerstwie oświaty, poczem zapewne będzie można przystąpić do stworzenia projektowanego w memorjale komitetu międzyministerjalnego przy udziale delegatów kół gospodarczych, nauczycielstwa itd. dla skierowania akcji na praktyczne tory.

Wędliny polskie nie mają powodzenia w Paryżu.

Podjęty z **takiemi nadziejami** eksport przetworów mięsnych do Francji **nie przyniósł dotychczas pożądanych rezultatów.** Wędliny nasze spotkały się wprawdzie z uznaniem specjalistów, **nie trafiły jednakże do szerokich rzesz konsumentów.** Przyczyną tego jest z jednej strony absolutny brak reklamy, a z drugiej **strony znaczne odchylenie wędlin polskich od standartu uznanego we Francji.** Zarząd Polskiego Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin poczynił zabiegi w Min. Rolnictwa, aby, dla jaknajszybszego uzyskania odpowiedniego poziomu wyrobów polskich, któreby mogły skutecznie konkurować na rynku francuskim, ustanowić odpowiednie stypendja dla wysłania kilkunastu majstrów i czeladników polskich do wytwórni francuskich, włoskich, czeskich i węgierskich na przeciąg kilku czy kilkunastu miesięcy, aby mogli oni nietylko poznać dokładnie sposób wyrobu wędlin, ale także i urządzenia fabryk wędliniarskich.

To też eksport wędlin został przerwany. Obecnie podejmujemy nową próbę wysyłki wędlin. Tym razem odchodzi większy transport z Krakowa.

Najwięcej pożyczek amerykańskich zaciągnęły Niemcy.

Niedawno ogłoszono zestawienie pożyczek obligacyjnych, które zagranica zaciągnęła **w Stanach Zjednoczonych.** Najwięcej pożyczek zaciągnęły Niemcy — 100, następnie Kolumbja 29, Argentyna — 25, Brazylja — 26, Włochy 17, Norwegja — 16, **Polska** — 6, Szwecja 2, Szwajcarja — 2, Holandja i Irlandja po 1 i t. d.

—o—

Akcje bez zmiany.

Na rynku akcyjnym **ruch nadal słaby.** W obrotach były wczoraj tylko nieliczne papiery procentowe i Pharma. Dolarówka lekko zwyżkowa, pożyczka inwestycyjna utrzymana i w większych obrotach. Z akcyj nienotowanych Zieniewski w zaofiarowaniu i zniżkowy.

Płacono: Pharma 6 zł; dolarówka 65 zł; pożyczka inwestycyjna 109.50—110 zł; Lokomotywy 86 zł; pożyczka konfersyjna 55 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88½—8.89½ zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 19 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 172 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72.50 — Częstocice 33 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35 — Węgiel 50 — Modrzejów 11 — Ostrowiec ser. B. 62 — Starachowice 20 — Haberbusch 109¼. 111. 110.

Pożyczki: 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55 — 7% stabilizacyjna 87¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 maja. Gdańsk 173.32. 173.75, 172.85; Londyn 43.35, 43.46. 43.24; Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88; Paryż 35.00. 35.09. 34.91; Praga 26.44. 26.50½. 26.37½; Szwajcarja 172.50. 172.93. 172.07; Wiedeń 125.76½, 126.07½. 125.45½; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.76¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 maja. **Paryż 20.20.** Londyn 25.13. Nowy Jork 5.17.10. Belgja **72.12½.** Włochy 27.11. Hiszpanja 63.25. Holandja **207.90.** Berlin 123.37½. Wiedeń 72.90. Sztokholm **123.72½.** Oslo 138.40, **Kopenhaga** 138.40, Sofja **3.74½.** Praga 15.32½.

Odruchowe protesty społeczeństwa

przeciw bezwzględnemu fiskalizmowi.

Nacisk śruby podatkowej, który, jak sądzićby należało, w związku z obecną sytuacją gospodarczą powinien w pewnym chociażby stopniu zelżeć, — daje się wręcz przeciwnie we znaki w tak niesłychanym stopniu, że doprowadza do rozpaczy sfery gospodarcze, zwłaszcza słabsze finansowo. Takich środków samoobrony i chwytania się takich sposobów protestu, jak to obserwuje się w obecnych czasach, nie widziano jeszcze nigdy w Polsce.

Prawie codziennie dochodzą wiadomości o skandalicznych wymiarach podatkowych, wielokrotnie wyższych od sum wykazanych do opodatkowania w złożonych urzędom skarb. zeznaniach i rozpaczliwych demonstracjach bezradnych wobec takiego systemu — podatników.

Jeżeli bowiem, jak np. w Krakowie, podwyższono rzemieślnikom wymiary podatku przemysłowego od obrotu do siedmiokrotnej wysokości w porównaniu z rokiem ubiegłym, a obrót roczny rzemieślnika, jakiegoś szewca czy stolarza na przedmieściu, pracującego bez pomocy jednego choćby czeladnika czy ucznia, określono na 25.000 złotych i od tej kwoty nałożono na niego podatek obrotowy — to można sobie wyobrazić uczucia budzące się u pdatnika, na którego taki krzywdzący, nieuzasadniony faktycznemi stosunkami haracz nałożono.

Innym przykładem niesłychanej bezwzględności fiskalnej władz skarbowych jest wymiar podatku obrotowego w powiecie włocławskim, gdzie w ciągu ostatnich dwóch lat **podwyższono wymiary od 20—500 proc. (!).** Tak wielkiego wzrostu podatków nie wytrzyma rzecz prosta żadne przedsiębiorstwo. Wynikiem nadmiernych wymiarów podatkowych był zjazd organizacyj kupieckich i rzemieślniczych z sześciu miasteczek tego powiatu, na którym uchwalono zamknięcie sklepów i warsztatów rzemieślniczych **aż do czasu rewizji dokonanych wymiarów.** Uchwała zjazdu została wykonana jednomyślnie, bowiem w dniu 6 maja **wszystkie sklepy i pracownie rzemieślnicze** zostały zamknięte, zaś **świadectwa przemysłowe zostały złożone do organizacyj zawodowych** na znak, że w warunkach wytworzonych po ostatnim wymiarze podatku obrotowego, prowadzenie przedsiębiorstw jest niemożliwe.

O innym przykładzie niesłychanych praktyk urzędów skarbowych — tym razem na terenie G. Śląska, donosi katowicka „Polonia“:

„Oczywiście dopiero po wyborach do Sejmu śląskiego doręczono płatnikom podatku obrotowego za rok 1929 nakazy płatnicze. Wysokość oszacowań przechodzi wszelkie dotychczas spostrzeżone granice możliwości. Jest ona mianowicie o 100, a nawet nieraz o 400 proc. wyższa w stosunku do oszacowań z ubiegłych lat, mimo, że rok 1929 był najkrytyczniejszym okresem dla handlu i przemysłu, mimo, że w tym właśnie okresie notowano tak wielki procent upadłości i niewypłacalności przedsiębiorstw, zwłaszcza w obwodzie przemysłowym“.

Z doręczeniem tych wymiarów wstrzymano się przed wyborami, by, wrażenie, jakie musiały wywołać, nie popsuło szans wyborczych sanacji...

Jeżeli do tych wszystkich faktów oburzenia podatników protestujących, jak to zdarzyło się w szeregu miejscowości, składaniem kluczy od przedsiębiorstw w urzędach skarbowych, dodamy wiece protestacyjne już nietylko kupców i rzemieślników, ale i... lekarzy (we Lwowie), to są to objawy świadczące jaskrawo o niesłychanej polityce podatkowej. Lekarze żalili się, że władze skarbowe traktują ich, jak oszustów, którzy świadomie podają fałszywe zeznania o swoich dochodach — jestto wybitna cecha polityki fiskalnej względem ogółu podatników.

Krańcową tą bezwzględność tłumaczą sobie oczywiście opodatkowani jako samowolę miejscowych urzędów skarbowych. Jest to niewątpliwie pogląd niesłuszny, przynajmniej w przeważającej części wypadków. Nie ulega bowiem wątpliwości, że urzędy skarbowe działają tu w myśl „wyższych instrukcyj“, skoro od tak długiego czasu powtarzające się manifestacje i protesty, ta spontanicznie wyładowująca się rozpacz ludzi nie widzących dla siebie innego ratunku poza tego rodzaju samoobroną — nie wywołała odpowiednich zarządzeń ze strony rządu. Widocznie bezwzględny ten nacisk ma wyciągnąć z życia gospodarczego wszystkie soki, byle tylko starczyło dochodów skarbowych na pokrycie wydatków budżetowych.

—o—

Niemcy zabierają nam dotychczasowe rynki zbytu trzody

Taktyka rządu niemieckiego w dziedzinie polityczno-handlowej po podpisaniu pierwszej wstępnej umowy z Polską **przybrała obecnie** wprost **charakter prowokacyjny w stosunku do nas.** Nietylko bowiem, że zamyka wewnętrzny rynek niemiecki przed naszymi produktami rolnymi i hodowlanymi, ale wywołuje ponadto ujemne skutki na innych rynkach zbytu.

Odnosi się to głównie do wywozu naszej nierogacizny. Pisaliśmy niedawno o niekorzystnych dla naszego eksportu handlowego na głównych rynkach zbytu polskiej nierogacizny. Obecne niebezpieczeństwo wyparcia nas z dotychczasowych terenów ekspanzji eksportowej. spotęgowało się.

Dość wspomnieć. że w dniu 6 maja b. r. dowieziono do Wiednia **2187 świń mięsnych z Niemiec** (a w całym tygodniu przeszło 3.000 sztuk) i 1370 świń tego typu pochodzenia austrjackiego. **Cyfry powyższe stanowią razem około 60% całego eksportu polskich świń mięsnych do Austrji, który wynosił w tym dniu 6.560 sztuk.**

Pojawienie się niemieckiej trzody w Wiedniu w tak pokaźnej ilości jest wynikiem z jednej strony niskiego poziomu cen świń w Niemczech, a z drugiej automatycznego podniesienia się ruchomej premji eksportowej do wysokości RM. 27 za 100 kg. żywej wagi.

Mianowicie rząd niemiecki na zasadzie udzielonych mu przez Reichstag pełnomocnictw podniósł wartość zaświadczeń przywozowych w sposób następujący (za 100 kg.):

a) od żywych świń 27 RM.,

b) od mięsa wieprzowego świeżego. mrożonego, lub przyrządzonego z wyjątkiem głów, nóg i ozorów 36 RM.

c) od szynek w hermetycznem zamknięciu 48 RM.

Niemcy nie poprzestają na premjowaniu eksportu, lecz nadto udzielają znacznych refakcyj kolejowych, które umożliwiają eksport trzody z najbardziej oddalonych północnych obszarów Niemiec (ze Szleswigu. Oldenburga, a nawet najbardziej na północny wschód wysuniętych okolic Prus Wschodnich).

Skutkiem wzmożonych w ten sposób dowozów wynoszących łącznie 11.777 sztuk świń mięsnych nastąpiło w Wiedniu **gwałtowne załamanie się cen, dochodzące od 20 do 30 gr.** na 1 kg., temwięcej, że Niemcy oferowali swe świnie w gatunkach drugo i trzeciorzędnych po cenach obniżonych.

W kołach austrjackich importerów ustaliła się opinja, że forsowanie eksportu świn do Austrji przez Niemcy nie jest objawem chwilowym, lecz że **trzeba się będzie liczyć nawet z jeszcze większym importem nierogacizny niemieckiej w następnych tygodniach.**

Agrarjusze austrjaccy, których dezyderaty zostały przy zawarciu umowy z Niemcami po większej części pominięte. są niemile zaskoczeni napływem trzody z Niemiec i obawiając się ujemnych następstw dla rodzimej hodowli protestują jaknajenergiczniej i domagają się natychmiastowej interwencji rządu austrjackiego. Podobno już nawiązane zostały rozmowy z rządem niemieckim; Austrja domaga się przedewszystkiem cofnięcia ulg przewozowych. udzielanych przez koleje Rzeszy eksporterom niemieckim, wywożącym trzodę do Austrji.

W każdym razie pozostał na rynku wiedeńskim trzody nowy groźny konkurent dla naszej nierogacizny, który może się przyczynić w dużym stopniu do zachwiania równowagi i obalenia stabilizacji cen. osiągniętej w Austrji głównie dzięki uregulowaniu dowozów świń przez akcję Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła. Zdaniem „Neue Freie Presse“ dowozy niemieckie czynią wszelkie układy tegoż Syndykatu z importerami austrjackimi iluzorycznemi.

Należy dodać, że wedle niesprawdzonych jeszcze wiadomości trzoda niemiecka pojawiła się także na targach północnych obszarów Czechosłowacji.

Wkońcu warto wspomnieć. że system premjowania eksportu drogą zaświadczeń wywozowych został przez rząd niemiecki rozszerzony także na bydło rogate oraz owce żywe, a także na mięso pochodzące z tych zwierząt i to w wysokości następującej:

a) bydło żywe RM. 24.50.

b) za owce żywe RM. 22.50.

c) za mięso wołowe i baranie w stanie świeżym i mrożonym i przyrządzonym RM. 45.—

d) za mięso wołowe i baranie w puszkach hermetycznych RM. 60.—.

Tak wysokie premje eksportowe staną się niewątpliwie powodem rozwinięcia także eksportu wspomnianych gatunków zwierząt i mięsa z Niemiec zagranicę. a temsamem i w tej dziedzinie możemy się spotkać niebawem z konkurencją niemiecką.

W ten sposób posunięcia rządu niemieckiego dyktowane chęcią pomocy dla rolnictwa niemieckiego uderzają w najczulszy nasz punkt polityczno-handlowy. t. j. w eksport nierogacizny stanowiący w obecnym okresie kryzysu rolnego jeden z najważniejszych środków podtrzymania cen artykułów hodowlanych.

Czy pozostaniemy w dalszym ciągu biernymi obserwatorami zaostrzenia wojny celnej przez Niemcy?

Radio.

Środa 21 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe: 13.10—15 Transmisja z Warszawy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.15 „Tchórzliwy Staś“, bajka Bolesławicza, w radjofonji p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów dramatycznych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd fotograficzny“ — inż. Broriewski; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Raport lotniczy podporuczników“ — ppułk S. Jasiński; 19.10 „Skrzypka“ i [illegible]; 19.25 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.40 Kwadrans harcerski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Rozmaitości; 20.15 Koncert i kwadrans literacki; 22 Feljeton w opracowaniu dr Z. Nowakowskiego; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.30 „Bojowe środki chemiczne na usługach ochrony roślin“ — insp. I. Jeleniewski; 18.15 Rozmaitości; 19.25 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Koncert i kwadrans literacki z Warszawy; 22 Feljeton z Krakowa; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „O wiosennych przygodach łowieckich“ — J. Ejsmond; 17.45 Koncert popołudniowy. Utwory F. Mendelssohna; 19.40 Radjokronika; 20 „Z torpedowcami na Bałtyku“; 20.15 Koncert kameralny 20.45 Kwadrans literacki: „Lotnik na berbatce“ 21 Dalszy ciąg koncertu; 22 Inż. Zamojski: „Społeczne problemy chemji“; 22.25 „Ostatnia fala“ 23 Muzyka taneczna z Wilna.

Poznań (334.8). G. 17.45 Koncert muzyki starych mistrzów. Wykonawcy: prof. F. Nowowiejski (organy), J. Rakowski (viola d'amore), p. Maciejowski (akomp.); 20.30 Koncert muzyki lekkiej Wykona Orkiestra tambur-mandolinowa uczniów państw. Gimnazjum im. Paderewskiego. pod dyr. prof. Kwaśnika. G. Krygier-Bernacka (sopran), K. Kopczyński (baryton). J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 O. Regorowiczowa „Warszawa i Kraków w roku 1794“; 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska — Higjena kobiety“; 19.45 Komunikaty sportowe; 20.05 Intermezzo muzyczne; 20.15 Koncert kameralny i kwadrans literacki z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy z ostatniej chwili.

Bank międzynarodowy oprze się

na półmiljardowym kapitale zakładowym.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Kapitał zakładowy Banku Międzynarodowego wyniesie będzie **500 miljonów franków szwajcarskich.** Obecnie Rada Banku Międzyn. przystępuje do wypuszczenia **obligacyj bankowych na 300 miljonów.** Dopiero, gdy subskrypcja będzie dokonana, Rada Banku ustali, **w jakiej wysokości mają uczestniczyć w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego państwa nieuprzywilejowane, a w tej liczbie i Polska.**

PRZEMYT BRONI Z WIEDNIA DO PALESTYNY.

Wiedeń (PAT). Angielskie władze policyjne w Jerozolimie, zawiadomiły policję wiedeńską, **że z Wiednia przemycaną jest broń do Palestyny.** Broń ukrywano **w ścianach kas ogniotrwałych, wysyłanych przez firmy wiedeńskie do Palestyny.** Policja wiedeńska czyni poszukiwania za nadawcą tych zakazanych przesyłek.

RUMUŃSKI SZYB NAFTOWY W PŁOMIENIACH.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Na terenach naftowych rumuńskich w Prahowo **nastąpił wybuch w jednym z szybów.** Płomienie przerzuciły się na tereny sąsiednie i **objęły około 1.000 m. kwadr.**

Różne wiadomości.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Sfery monarchistyczne niemieckie przygotowują **wizytę w Niemczech ekscesarza Wilhelma podczas uroczystości pasyjnych w Oberamergau.**

Rzym (PAT). Bank włoski **obniżył stopę dyskontową z 6 na 5 i pół %, począwszy od dnia 19 bm.**

N. Jork (PAT). Instytut nauki i sztuki przy uniwersytecie Columbia, zapowiada na jesień cykl odczytów, na temat stosunków międzynarodowych. Odczyty wygłaszać będą wybitni prelegenci zagran. Wśród tych ostatnich znajduje się **wdowa po Stresemanie, która przyjęła zaproszenie.**

Szwedzi dzierżawcami elektrowni m. Włocławka.

Centralne władze państwowe zgodziły się na wydanie pozwolenia Magistratowi **m. Włocławka, na wydzierżawienie grupie szwedzkiej elektrowni kujawskiej.**

Koncern szwedzki przejmuje elektrownię wzamian za wpłacenie sumy 7½ milj zł., oraz udzielenie pożyczki miastu w wysokości 3 milj. zł. na przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji. Miasto ma zastrzeżony udział w dochodach elektrowni w wysokości 2%.

O DWA DNI WYPOCZYNKOWE DLA MŁODSZYCH UCZNIÓW.

W związku z omawianą obecnie w Min. Oświaty sprawą systemu nauczania w szkołach średnich i powszechnych wysunięto projekt wprowadzenia **2 dni odpoczynkowych w niższych klasach.** 2-dniową przerwę w tygodniu w nauce stosuje wiele państw, między innemi Francja i Danja.

ULICA WŁ. ORKANA W ŁODZI.

Rada miejska **Łodzi** postanowiła uczcić pamięć zmarłego piewcy ludu podhalańskiego, śp. **Władysława Orkana,** przez nadanie jednej z ulic miasta Łodzi — **nazwy Zmarłego poety.**

W okręgu łuckim Polacy nie uzyskali ani jednego mandatu.

Łuck. (PAT). Wyniki głosowania w okręgu wyborczym 57:

Powiat łucki. Liczba uprawnionych do głosowania: 111.080 osób, oddano głosów ważnych 35.895, nieważnych 749, ogólna frekwencja 33%. Na poszczególne listy padło: Lista Nr. 3 „Wyzwolenie“ **2.914, Nr. 4 Bund 2, Nr. 8 Selrob Prawica 16, Nr. 18** Blok mniejszości narodowych **11.959, Nr. 20** Rosjanie **314, Nr. 22** Ukraińska socjalistyczna radykalna partja **6.543, Nr. 30** Selrob-Jedność **15.147.**

Powiat równieński: uprawnionych do głosowania było 97.331, oddano głosów ważnych 32.103, unieważniono 1.193. Frekwencja 35%. Lista Nr. 3 „Wyzwolenie“ otrzymała **1.300 głosów, Nr. 4 Bund 4 gł., Nr. 8** Selrob-Prawica **263 gł., Nr. 18** Blok Mniejszości Narodowych **12.103 gł., Nr. 20** Rosjanie **391 głosów, Nr. 22** ukraińska socjalistyczna radykalna partja **10.026 gł., Nr. 36** Selrob-Jedność **1.930 głosów.**

Powiat kostopolski: uprawnionych do głosowania 60.892. oddano głosów ważnych 21.132, unieważniono 391. Frekwencja 35%. Lista Nr. 3 **6.086 gł., Nr. 8 69 gł., Nr 18 8.170 gł. Nr. 20 242 gł., Nr. 22 5.744 gł., Nr. 36 818 gł.**

Wobec tego wybrano do Sejmu następujących posłów z listy Nr. 18 (Blok mniejszości nar.): **Serwetnik Ławrentij (felczer); Drozdowski Aleksander (rolnik) i dr. Rotfeld M. (adwokat).** Z listy N. 22 **ukraińska socjalistyczna radykalna partja: Własowski Jan (nauczyciel) i Niwiński Antoni (kooperatysta).** Z listy **Nr. 36 Selrob-Jedność: Turdela, dziennikarz.**

Polskiemu stronnictwu ludowemu „Wyzwolenie“ do otrzymania mandatu brakowało tylko 500 głosów.

(W wyborach sejmowych w r. 1928 uprawnionych do głosowania było 270.360 (obecnie 269.303), głosowało zaś 170.656 (obecnie 91.463, a więc około 34 procent). Sanacja uzyskała na swą listę w r. 1928 — 50.821 głosów, obecnie nie stanęła wcale do wyborów, zdając sobie sprawę z tego, że o zdobyciu mandatu nie może nawet marzyć. Jedyna polska lista „Wyzwolenia“ nie uzyskała mandatu dla braku niewielkiej stosunkowo ilości głosów, do czego niewątpliwie przyczyniła się **nieobliczalna propaganda sanacyjna, przeciw udziałowi ludności polskiej w głosowaniu.** Perfidja sanacji ujawniła się w tym okręgu w całej swej istocie. Nie mogąc zdobyć mandatu dla swej partji, wolała sanacja nie dopuścić wogóle do zdobycia mandatu polskiego w tym okręgu kresowym dlatego tylko. że mogło go uzyskać stronnictwo opozycyjne. **Interesy partyjne sanacji i w tym wypadku, jak w wielu innych, wzięły górę nad interesami narodowemi, państwowemi.** — Przyp. Red.).

Wizyta finlandzkiego szefa sztabu w Warszawie.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy **szef sztabu generalnego armji finlandzkiej płk. Wallenius.** Płk. Walleniusa powitali na Dworcu Głównym **gen. Kwaśniewski** w zast. szefa sz. głównego w otoczeniu oficerów sztabu, att. wojsk. Finlandji. oraz członkowie poselstwa finlandzkiego. W godzinach rannych **płk. Wallenius złożył wizytę gen. Piskorowi.** W południe gość finlandzki udał się na plac Saski, gdzie **złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec.** Podczas uroczystości obecni byli poseł finlandzki w Warszawie p. Idman, szef sztabu głównego, gen. Piskor, dowódca O. K. gen. Wróblewski, płk. armji finlandzkiej Svenson. komendant Warszawy płk. Wieniawa-Długoszewski oraz wielu wyższych oficerów armji polskiej i finlandzkiej. Uroczystości złożenia wieńca asystowała kompanja 30 p. p. ze sztandarem. Wieczorem gen. Piskor wydaje na cześć gościa obiad w Hotelu Europejskim.

Rozkaz opróżnienia III-ciej strefy w Nadrenji.

WYWOŁAŁ PESYMISTYCZNE WRAŻENIE WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Rozkaz, wydany przez rząd **francuski w dniu 17 maja w sprawie opróżnienia Nadrenji, wywarł w prasie zaobserwowane komentarze, zabarwione pesymistycznie. „Jest to data, którą zapamięta historja — mówi „Figaro“ — data ta oznacza w 12 lat po zwycięstwie koniec okresu, w czasie którego Francja mogła była jeszcze pracować nad ustaleniem po kolji, postępując według swoich tradycyj historycznych. Otwiera się nowa epoka, pełna ryzyka“.**

Memorandum Brianda spotkało się z chłodnem przyjęciem.

Paryż. (PAT) Dzienniki zestawiają memorandum Brianda i wczorajszo przemówienia Tardieu z mową, wygłoszoną przez Mussoliniego we Florencji i zaznaczają, **że wydanie sądu należy do Europy.**

Londyn. (PAT) Komentarze londyńskich dzienników porannych w stosunku do memorandum **Brianda** (podajemy je na str. 2-giej) **są ogólnie utrzymane w tonie uprzejmym, lecz sceptycznym.** Zdaniem dzienników, nie ulega wątpliwości, **że Anglja może zostać członkiem projektowanej organizacji.**

OTWARCIE KONFERENCJI PANEUROPEJSKIEJ WIELKĄ MANIFESTACJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Berlin. (PAT) Konferencja paneuropejska w Berlinie otwarta została w niedzielę wieczór **wielką manifestacją międzynarodową,** w której wzięli udział delegaci **wszystkich państw europejskich,** przedstawiciele rządu Rzeszy i rządów krajów związkowych, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz liczni politycy i finansiści. Zebranych powitał minister spraw wewn. **Wirth** podkreślając, **że rząd Rzeszy przykłada wiele znaczenia do memorandum Brianda.** Były minister kolonij angielskich **Amery** uzasadniał tezę, iż **ustrój Imperjum agielskiego odpowiada w zasadzie projektowi paneuropejskiemu. Żądanie, aby Imperjum weszło w skład federacji Paneuropy, nie odpowiada interesowi ani Paneuropy, ani W. Brytanji,** jednakże możliwa jest i wskazana **współpraca między Paneuropą a Anglją** w ważnych zagadnieniach polityki światowej. Minister spraw zagranicznych **Ninczicz** stwierdził, że organizacja Paneuropy, idąca ręka w rękę w Ligą Narodów, będzie tylko uzupełnieniem dążeń pokojowych i współpracy Europy. Prof. Barthelemy (Francja) **omawiał stosunek między Paneuroą a pojęciem suwerenności.**

RZĄD POLSKI ROZWAŻA NOTĘ FRANCUSKĄ.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Doręczona ministerstwu spraw zagr. **nota francuska w sprawie utworzenia związku paneuropejskiego, będzie przedmiotem starannych rozważań wśród zainteresowanych czynników. Sprawą tą zajmie się rząd polski już w najbliższych czasach po powrocie min. Zaleskiego z Londynu, co nastąpi około 29 b. m.**

Mowa Mussoliniego antytezą deklaracji Brianda.

Paryż, „Le Temps“ pisze: „Nie sposób powstrzymać się od twierdzenia, że podczas gdy Briand czyni energiczne wysiłki w kierunku zorganizowania Europy i skonsolidowania pokoju, **w tym czasie Mussolini wygłasza we Florencji płomienną mowę przepojoną innym duchem.** Tego rodzaju słowa. jak te, które Il Duce lubi wygłaszać, zupełnie **nie nadają się do tego, aby wzmacniać wzajemne zaufanie międzynarodowe,** oraz zachęcać do stworzenia potwierdzenia prawdziwego ducha ogólnoeuropejskiego“.

Nowe redukcje w górnictwie śląskiem

Przygnębiające wrażenie wśród robotników.

Katowice, 19. 5. Rybnickie gwarectwo węglowe. które z powodu kryzysu gospodarczego **zredukowało już jedną trzecią zespołu robotniczego kopalni,** tak że robotnicy pracują tylko dwa do trzech dni w tygodniu. **wypowiedziało znowu dziś pracę z dniem 31 maja b. r. 650 robotnikom.**

Wiadomość ta wywarła **wśród rzesz robotniczych przygnębiające wrażenie.**

Nominacje na uniwersytetach.

Warszawa. (PAT). Dnia 17 b. m. P. Prezydent Rzplitej Polskiej podpisał następujące nominacje na wyższych uczelniach: dra Kazimierza **Opoczyńskiego,** prof. nadzw. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie. profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu. **dra Wiktora Reissa,** docenta uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. tytularnym profesorem tegoż uniwersytetu, **dr. Jerzego Aleksandrowicza,** prof. nadzw. akademji medycyny wewnętrznej we Lwowie, profesorem zwyczajnym tejże akademji.

Samobójstwo uczennicy VII kl. gimn.

Nowy Targ. (Telef. wł.). Onegdaj **popełniła tu samobójstwo M. Czajkówna (lat 17), uczennica VII. kl. państwowego gimnazjum.** Powodem samobójstwa była **zawiedziona miłość.** Czajkówna odebrała sobie życie **wystrzałem z rewolweru.**

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W pierwszym Oddziale Sądu powiatowego przy ul. Wielkiej **44-letni sędzia Myśliborski rzucił się w południe z 4-go piętra na bruk podwórza i poniósł śmierć na miejscu.** Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

W tym samym czasie powiesił się we własnem mieszkaniu przy Al. Jerozolimskich **inż. W. Jakowski,** liczący lat 50.

SZEŚCIU MURARZY OFIARĄ WYPADKU PRZY BUDOWIE.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Przy budowie domu policyjnego przy ul. Potockiego zawaliło się rusztowanie. Sześciu murarzy jest rannych.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W dniu 20-go maja wraca do Warszawy minister rolnictwa **p. Janta-Połczyński,** który bawił w Cieszyńskiem **celem dokonania inspekcji tamtejszych lasów państwowych.**

NORMAN VENNER. 49

Nieudolny fałszerz.

— Dzięki, — odrzekł Jeremi· — Sądzę, że kiedyś naprawdę się tam wybiorę.

— A teraz, zwracam się do pana. milordzie. Naturalnie będzie pan zawsze pożądanym gościem w Pulldanie.

— Co to znaczy? — zdziwił się Artur.

— Najlepiej bym ja teraz wszystko wyjaśnił, — ozwał się Jeremi.

— A czek? — pilił Miggs. Na dole czeka policjant, nie mogę trzymać go noc całą.

— A ja? — spytała lady Dorota. Zdaje się, że o mnie całkiem pan zapomniał.

Jeremi drgnął. To była najprzykrzejsza chwila.

— Po pierwsze — zaczął — zerwałem moje, a raczej pańskie narzeczeństwo.

Przykre milczenie. Przerwała je lady Dorota: — Tymczasem dajmy pokój tej sprawie, pomówimy o niej potem w cztery oczy.

— Po drugie· — ciągnął dalej Jeremi, — dałem Shane'owi czek na pięćset funtów· Potrzebował pieniędzy. Mówił, że pan mu tyle winien. Zresztą, strona finansowa w porządku.

— Proszę pokazać mi ten czek. — Miggs wręczył go do oglądnięcia. Artur wziął go, położył na pakieciku listów i wrzucił wszystko do ognia. — Z tem koniec. co dalej?

— Po trzecie, wynająłem panu Polkinsowi Pulldan. Lecz on byłby ponoś gotów się usunąć.

— Nie trzeba· panie Polkins. — rzekł Artur. nic mi nie szkodzi.

— Po czwarte cały personal Pulldanu podziękował za służbę, lecz teraz będą z pewnością szczęśliwi, że mogą pozostać nadal.

— I co jeszcze? Jak widzę· bawiliście się tu hucznie!

— Piąte i ostatnie: Zaręczyliśmy się z Oliwją. Mam nadzieję, że pan nie będzie miał nic przeciw temu.

— Błogosławię was. moje dzieci. — odparł Artur. lekkoduch. a nie zapomnijcie zaprosić mnie na wesele. Co do pana Miggs, to stwierdzam. że nie ma już dowodu winy, że zaś p. Shane cofa swoje oskarżenie — nieprawdaż, — sprawa jest załatwiona.

— Świetnie. — pochwalił pułkownik Jackson· — Reszta do mnie należy. Miggs. proszę jutro przyjść do mego biura. Znajdę panu stosowne zajęcie· aby pan na przyszłość nie miał z babami do czynienia.

— Dobrze, sir. — rzekł Miggs.

— Może pan odejść.

— I ja się pożegnam — ozwał się Shane, wyciągając rękę do Jeremiego. — Życzę panu szczęścia. Laytree. Gdyby pan ze mną otwarcie postępował, może byłbym panu dopomógł. Ano, mimo wszystko, życzę panu szczęścia.

— Panie Laytree, dowidzenia. — rzekł Polkins. Mam nadzieję, że pan nie zapomni mnie odwiedzić.

— A ja idę do łóżka. — zakończyła Oliwja. — Pozostaję tutaj. Jestem ogromnie znużona. Dobranoc Jeremi. dobranoc Arturze· dobranoc Doroto. do jutra

— Ach. spać. — westchnął Jeremi. — spać pysznie, z czystem sumieniem! Dobranoc!

Lady Dorota i Artur pozostali sami. Patrzała nań wyczekująco. Chodził tam i napowrót po salonie. namyślając się co powiedzieć. Wreszcie stanął:

— Doroto. chciałbym mówić otwarcie.

— Od niedawna otwartość najwyżej cenię.

— Wiemy oboje. sądzę, żeśmy błąd popełnili. nieprawdaż?

— Masz zupełną słuszność. Więc też nie żądam spowiedzi od ciebie. — Uśmiechnęła się znacząco.

Artur zmieszał się nieco. — Jeremi zerwał nasze narzeczeństwo. Naturalnie, to nie ma żadnego znaczenia. Jesteśmy nadal zaręczeni. Lecz chcę ci wrócić wolność. Nie myśl źle o mnie. lecz.. serce nie sługa!... A także obserwując cię teraz zauważyłem. że ktoś inny dużo żywiej cię zajął... prawda?

— Jeśli mam być całkiem szczerą· to.. może. Nie doszłam jeszcze z sobą do ładu Przypuszczam. że wybiorę się w podróż niedługo. Może nawet nigdy nie wrócę. Rozstajemy się jak para przyjaciół?

— Mam nadzieję. Stokrotne dzięki. Byłaś zawsze nadzwyczajnem stworzeniem.

— Rozkaż Villettowi by mi samochód sprowadził·

Nie mówili nic więcej. Artur odprowadził ją do drzwi. Wreszcie sam pozostał rozejrzał się w tym chaosie.

— Mój Boże, ileż pracy doprowadzić to wszystko do porządku!

XVIII.

Artur, prawdziwy Artur, siedział przy gotowalni Oliwji w jej sypialnym pokoju! — Kochanie. — ozwał się, — wstań już! Spisz sobie, jakby nie było nic do roboty!

Dokończenie nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod [illegible]